

Otwarcie Kanału Sueskiego

PARYŻ (PAP)
Egipski zarząd Kanału Sueskiego ogłosił dnia 9 bm. oficjalne otwarcie tej drogi wodnej dla żeglugi. Obecnie Kanał będą mógł przepływać statki wszelkiego tonażu.
Radio egipskie stwierdza, że koszt prac związanych z oczyszczeniem Kanału z wraków wyniósł około 12—15 milionów dolarów.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Tegoroczny
start

— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 11 IV 1957

Nr 86 (4106)

Nakład 98 018

Uruchomienie wszystkich sił społecznych wsi najważniejszym zadaniem ZSL i partii sojuszniczych

Referat Cz. Wycecha na VI Plenum NK ZSL

WARSZAWA (PAP)

We wtorek rozpoczęły się obrady VI Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Referat sprawozdawczy Prezydium NK wygłosił wiceprezes Czesław Wycech.

W referacie swym wiceprezes Wycech omawia działalność polityczną ZSL w okresie ostatnich 4 miesięcy. W związku z uchwałami VIII Plenum KC PZPR — stwierdza on — podjęto szereg doniosłych postanowień, które stworzyły fundamenty dla budowy socjalizmu. Wśród tych postanowień Cz.

Wycech wylicza powołanie Centralnej Komisji Porozumiewawczej w dostosowaniu do warunków rozwoju narodu i państwa polskiego. Dotyczą one podstawowych zagadnień ustroju politycznego i gospodarczego Polski Ludowej, budującej ustrój socjalistyczny. Cz. Stronnictwa Politycznych i terenowych komisji porozumiewawczych, deklarację o zasadach współpracy między PZPR i ZSL, wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej oraz odczwę programową Frontu Jedności Narodu z grudnia 1956 r.

Przyjęcie tych deklaracji i ich realizacja mają duże znaczenie dla rozwoju życia politycznego w Polsce i rozwoju społeczno-gospodarczego wsi.

„Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej” — mówił Cz. Wycech — stworzyły dobry klimat na wsi. Troskę rządu o stworzenie pomyślnych warunków dla rozwoju rolnictwa, odbudowy kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, kółek młodzieży wiejskiej, odbudowywania spółdzielczości mleczarskiej czy przysposobienia rolniczego — wieś zrozumiała jako dążenie do rehabilitacji zawodu rolniczego.

Owoce nowej polityki rolnej

Już w ciągu tego krótkiego czasu uwidoczniły się dodatnie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kłopoty „Orbisu”

5 tysięcy zgłoszeń z zagranicy na XXVI MTP

WARSZAWA (PAP)

Już pięć tysięcy zgłoszeń, z czego 2/3 z krajów zachodnich otrzymał „Orbis” od gości zagranicznych, którzy chcą przyjechać na Targi Poznańskie. Jak się przewiduje, liczba ta wzrośnie jeszcze przynajmniej o tysiąc.

Ten, w porównaniu z ub. rokiem 100-procentowy wzrost frekwencji turystów zagranicznych, sprawił niemały kłopot Biuru Podróży i Turystyki „Orbis”, które zastanawia się, gdzie zakwaterować i jak wyżywić swych klientów. Zajęte wyłącznie dla gości zagranicznych wszystkie hotele komunalne, łącznie z orbisowskim „Bazarem” posiadają zaledwie 1380 miejsc. Trwają więc gorączkowe prace nad dostosowaniem do potrzeb hotelarskich dwóch największych poznańskich domów akademickich. „Orbis” rozważa również możliwość wykorzystania dla gości zagranicznych 1500 najlepszych prywatnych mieszkań, zgłoszonych przez poznańskich.

Podwyżka cen na luksusowe towary importowane

WARSZAWA (PAP)

Państwowa Komisja Cen przystąpiła do realizacji uchwały podjętej ostatnio przez Radę Ministrów w sprawie nowych zasad ustalania cen na artykuły importowane.

Od 9 bm. obowiązują więc nowe ceny importowanych motocykli, aparatów fotograficznych i niektórych rodzajów obuwia. I tak motocykl „Jawa 350” kosztuje obecnie 27 tys. zł, motocykl „Avo-250” — 23 tys. zł, „Avo-Sport” — 26 tys. zł, aparat fotograficzny „Exacta-Varex IIa” — 11 700 zł, aparaty „Practica” — 4900 zł i 6 tys. zł oraz „Practica” 6x6 — 1200 zł.

Podwyżka cen nie dotyczy sprowadzanych z zagranicy artykułów pierwszej potrzeby, które na ogół odpowiadają gatunkom i jakości wyrobów krajowych.

(Ro)

Żywotne sprawy Polski i Chin tematem rozmów pekińskich

Wczoraj podpisano wspólną deklarację



PEKIN (PAP)

Korespondent PAP donosi z Pekinu:

Wtorek, 9 bm. stał pod znakiem dalszej niezwykle intensywnej działalności polskiej delegacji rządowej oraz chińskich uczestników rozmów. W godzinach przedpołudniowych odbyła się przeszło dwugodzinna rozmowa premiera Cyrankiewicza z premierem Czou En-lajem w rezydencji delegacji polskiej. Równocześnie kontynuowały pracę trzy komisje: polityczna, gospodarcza i kulturalna.

Komisja Polityczna przygotowała tekst wspólnej deklaracji polsko-chińskiej, która będzie zawierała podsumowanie rozmów obejmujących szeroki wachlarz zagadnień.

Komisja Gospodarcza dokonała przeglądu współpracy gospodarczej obu krajów w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mówiono więc zarówno o wymianie towarowej, jak o współpracy naukowej — technicznej. Stwierdzono, że polski przemysł może dostarczyć wiele towarów Chinom odpowiednio do

potrzeb tego wielkiego kraju realizującego swe plany industrializacji. Otwierają się zwłaszcza poważne możliwości eksportowe dla przemysłu ciężkiego i budowy statków średniego tonażu.

Komisja Kulturalna, w której pracach uczestniczyli minister Mao Tung oraz Karol Kurtyluk, omawiała konkretne środki rozszerzenia współpracy kulturalnej polsko-chińskiej w ramach istniejącej umowy. Postanowiono zwiększyć wymianę studentów i wykładow-

ców ze specjalnym uwzględnieniem młodych kadr.

Strona chińska wykazała zainteresowanie dla dyskusji, jaka toczy się w polskiej prasie literackiej.

Wieczorem 9 bm. komisje zakończyły swe prace. Podpisanie wspólnej deklaracji nastąpiło wczoraj rano przed odjazdem delegacji polskiej do Szanghaju.

Ludność Polski przekroczyła 28 milionów

(Inf. wł.)

Według danych, zawartych w najnowszym numerze „Wiadomości Statystycznych” — ludność Polski na dzień 31. XII. 1956 wynosiła 28.070.000 osób, przy czym na każdych 100 mężczyzn przypadało 108 kobiet. Wielkopolska jest trzecim pod względem zaludnienia województwem w kraju (po katowickim i krakowskim) i liczy 2.298.000 mieszkańców.

W całym kraju, co jest charakterystyczne, liczba kobiet procentowo większa jest w miastach niż na wsi, z wyjątkiem woj. katowickiego. Uwaga, niestety! Najmniej przedstawicieli pięciopiętniej notują statystyki na wsi szczecińskiej i koszalińskiej (100 kobiet na 100 mężczyzn i 101:100).

A jak z rozwodami? Sprawę wplynęło do sądów w 1956 r. 27.377, czyli o 5,6 proc. więcej niż w r. 1955. Prym dźwierz Katowickie (4.434 sprawy), potem idzie Warszawa, Wrocławskie, Krakowskie, Łódź i Poznańskie (1.527 spraw). Największy wzrost ilości wniosków o rozwody notuje się na Ziemiach Odzyskanych: Opolskie — o 31,3 proc. (1956 w stosunku do 1955), Zielonogórskie o 28,5 proc., Koszalińskie o 20,7 proc. i Olsztyńskie o 18 proc. W Wielkopolsce ilość spraw wniesionych wzrosła w 1956 roku o 0,9 proc. Jest to najniższy wskaźnik wzrostu w kraju, jeśli pominiemy fakty spadku odsetka wniesionych spraw rozwodowych — w woj. warszawskim o 43,3 proc. i w Łodzi o 1,9 proc.

(pż)

Ołtarz Wita Stwosza wraca do kościoła

WARSZAWA (PAP)

13 bm. ma odbyć się na Wawelu uroczystość przekazania władzom kościelnym ołtarza Wita Stwosza.

Montaż ołtarza będzie można rozpocząć dopiero w miesiącach letnich br. ze względu na bardziej odpowiednie w tym okresie warunki atmosferyczne.

Zabytkowe pałace, zamki i budowle dworskie — do wynajęcia

Pożyteczna inicjatywa wrocławian

WROCŁAW (PAP)

Poważny problem w zakresie ochrony zabytków architektury na Dolnym Śląsku stanowią dawne wielkie siedziby magnackie — zamki, pałace i budowle dworskie. W wielu wypadkach są to cenne pomniki architektury, związane z hi-

storią polskości tych ziem. Ze względu na wielkie rozmiary budowli oraz poważne ich uszkodzenia konserwacja tych obiektów musiałaby pociągnąć za sobą poważne inwestycje. Dotychczasowi użytkownicy niektórych obiektów PGR, Państwowe Zakłady Zbożowe, „Samopomoc Chłopska” i spółdzielnie produkcyjne eksploatowały dla swoich celów obiekty zabytkowe, nie przestrzegając jednak przepisów konserwatorskich i w rezultacie przyczyniły się do dalszej ich dewastacji.

Z ciekawą i pożyteczną inicjatywą zagospodarowania wielkich budowli zabytkowych wystąpił ostatnio konserwator wojewódzki we Wrocławiu, inż. arch. Aleksander Krzywobłocki. W wyniku zamieszczonego przez niego w prasie ogłoszenia o możliwości oddania dużych zabytkowych budowli do bezpłatnego użytkowania wpłynęło kilkanaście propozycji od kładow pracy, a nawet osób prywatnych. Warunkiem otrzymania zezwolenia na użytkowanie obiektu jest zabezpieczenie i zagospodarowanie go na własny koszt. Adaptacja i remonty muszą odbywać się pod ścisłą kontrolą władz konserwatorskich czuwających nad tym, by użytkownik nie wprowadzał żadnych zmian ze szkoda dla zabytkowego charakteru budowli.

W Koszalinie powstało Niemieckie Tow. Społ.-Kulturalne

KOSZALIN (PAP)

Uczestnicy pierwszego wojewódzkiego zjazdu ludności niemieckiej Ziemi Koszalińskiej, który obradował ostatnio w Słupsku, postanowili powołać w Koszalinie Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Wyłoniony na zjeździe komitet organizacyjny opracował już i złożył do zatwierdzenia w prezydium Woj. Rady Narodowej w Koszalinie statut towarzystwa.

Głównym celem Towarzystwa — jak oświadczył przedstawiciel OW PAP przewodniczący Tymczasowego Woj. Zarządu NTSK — Guenther Schwertfeger będzie przede wszystkim zorganizowanie życia kulturalnego wśród 18 tys. Niemców, zamieszkających w woj. koszalińskim.

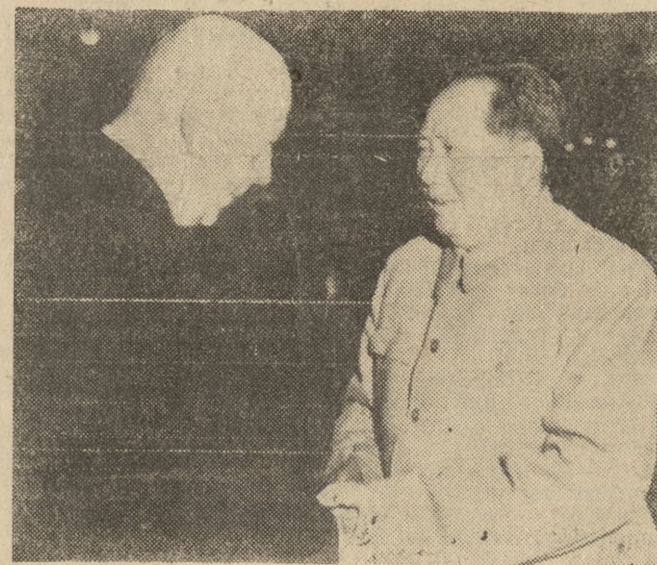
Powstaje Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 9 kwietnia br. odbyło się w Warszawie zebranie komitetu organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. W zebraniu wzięło udział grono działaczy społecznych, politycznych, naukowych i kulturalnych pod przewodnictwem dr. Stefana Jędrzejchowskiego. Postanowiono na nim powołać do życia Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej. W najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie. Wyłoniono sekretariat komitetu organizacyjnego w składzie: Kazimierz Banach — członek Prezydium NK ZSL, Wiktor Borowski — zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, Juliusz Burgin — były ambasador PRL w Chińskiej Republice Ludowej, dr Witold Jabłoński — profesor sinologii UW, Janusz Przymanowski — literat.

Sekretariat mieści się tymczasowo w lokalu „Trybuny Ludu”.

UŚCISK DŁONI Z „PRZEWODNICZĄCYM MAO”



Premier Józef Cyrankiewicz u przewodniczącego ChRL Mao Tse-tunga.

CAF (2) Zygmunt Wdowiński RADIOFOTO Z PEKINU

ZNP oczekuje dalszych wniosków w sprawie reformy szkolnictwa

Woj. Zjazd Oświatowy zakończył obrady

(Inf. wł.)

W drugim dniu obrad Wojewódzkiego Zjazdu Oświatowego w Poznaniu, na popołudniowym posiedzeniu delegatów, podjęte zostały uchwały stanowiące postulaty nauczycielstwa Wielkopolskiego w sprawie reformy szkolnictwa. Trwające przez dwa dni obrady w 13 sekcjach wniosły wiele nowego do tez przedłożonych nauczycielstwu, jako materiał dyskusyjno-przygotowawczy do Zjazdu. Dużo nowego wniosły także postulaty Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, opracowane na podstawie konsultacji w środowiskach kobiecych.

Uchwały podzielone zostały na 4 grupy. Dotyczą one ustroju i organizacji szkolnictwa, kadr nauczycielskich, bazy materialnej szkół oraz innych spraw jak np. organizacji młodzieżowych, wydawnictw metodycznych itp. Zjazd przyjął zaadresowany do ministrów Oświaty oraz Kultury, Sztuki, a wniesiony przedstawicielami komitetów rodzicielskich szkół artystycznych Poznania, protest przeciw demoralizowaniu młodzie-

ży przez część prasy i filmu na skutek zamieszczania niektórych artykułów i zdjęć.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani uchwały dotyczące: 1) zrównania w prawach i przyznania tytułu nauczyciela wychowawcy przed szkółką, 2) objęcia opieką wód po nauczycielach i 3) zachowania świeżości nauczania we wszystkich szkołach bez rozdzielania ich na osobne szkoły dla wierzących i niewierzących.

Obrady Zjazdu wniosły sporo materiałów dotyczących nowego ustroju szkolnictwa. Mimo zakończenia obrad Zarządu Okręgu Poznańskiego ZNP oczekuje dalszych głosów i wniosków w sprawie reformy szkolnictwa, które byłyby wyrazem opinii społeczeństwa Wielkopolskiego w zagadnieniach oświatowych. Ostateczne decyzje będą bowiem podjęte na Ogólnopolskim Kongresie Oświatowym, który odbędzie się 5 i 6 maja br. w Warszawie.

(Ro)

Referat Cz. Wycecha na VI plenum NK ZSL

(Ciąg dalszy ze str. 1)
skutki nowej polityki rolnej. Produkcja towarowa wsi wzrosła. W styczniu i lutym 1957 r. w porównaniu z analogicznym okresem 1956 roku zakupiono mienia więcej o 13 procent, drobiu o 10 procent, jaj o 300 procent, owiec o 3 proc. Skup zboża i pozostałych zwierząt utrzymał się na poziomie zeszłorocznym. Zwiększenie podaży artykułów rolniczych na rynku posiada szczególnie duże znaczenie wobec znacznego przekroczenia funduszu plac w przemyśle.

Szeroko omawia wiceprezes Wycech zmiany w systemie obowiązkowych dostaw, zmiany w cenach na materiały budowlane, nawozy sztuczne, opłaty elektryfikacyjne oraz zapowiedziane zmiany w cenach maszyn rolniczych. Stwierdza on przy tym, że wydatki wsi z tytułu podwyżek cen artykułów wzrosną w ciągu całego roku 1957 o ok. 4,2 mld. zł, a dochody — na skutek obniżenia obowiązkowych dostaw i podwyżki cen artykułów rolniczych wzrosną w 1957 r. o 5,5 mld. zł, czyli w regulacji cen i obowiązkowych dostaw bilans na korzyść wsi wyniesie ok. 1,3 mld. zł.

Problemy ekonomiczne wsi — mówi dalej — były w ostatnim miesiącu stałym przedmiotem narad prezydium: wnioski opracowują komisje przy Naczelnym Komitecie; naradzamy się z PZPR.

Chodzi o to, by dla sprawy cen znaleźć właściwe rozwiązanie, dobrze służące podnoszeniu produkcji rolniczej. Sytuacja w państwie jest trudna. Dla jej poprawienia ogół obywateli — chłopów, robotników, inteligencja muszą ponosić ciężary. Wiś niechętnie przyjmuje podwyżkę artykułów przemysłowych, tym bardziej, że przychodzi ona już na wiosnę. W tej kwestii muszą mieć decydujący głos kryteria i względy wyższego rzędu, względy ogólnonarodowe i państwowe. I nimi będziemy się kierować, będąc współodpowiedzialni za rząd w państwie.

O samodzielności organizacji społecznych

W związku z rozwojem działalności społecznej na wsi mówca wypowiada szereg uwag ogólnych.

Wśród części działaczy ZSL, jak i PZPR — stwierdza — ujawnia się tendencja do tworzenia odrębnych organizacji związanych bądź z ZSL, bądź z partią. Tę tendencję uważamy za niekorzystną, ponieważ w założeniu ideowo-programowe jak i niepożądane rozpraszanie sił społecznych. ZSL i PZPR przyświecają te same cele ideowo-polityczne w budowaniu ustroju socjalistycznego i dlatego niecelowe byłoby organizowanie na wsi odrębnych organizacji, związanych z poszczególnymi partiami. Doświadczenia ubiegłych lat pokazały, że podważały one organizację społeczną, organizację państwa, organizację samorządu, upodabniając ich metody działalności do pracy stronnictw politycznych. Organizacje społeczne winny zachować samodzielność i być wolne od patronatu i komenderowania.

Stronnictwa polityczne muszą się żywo interesować działalnością organizacji społecznych i czuwać, czy rozwijają one pracę we właściwym kierunku politycznym, w duchu budowy socjalizmu, lecz organizacje winny zachować swą samodzielność i samorządność. Organizacje społeczne winny zachować łączność ze stronnictwami politycznymi; na ich terenie winna się odbywać harmonijna współpraca członków partii z bezpartyjnymi.

ZSL spadkobiercą radykalnych tradycji ludowych

Mówiąc o sytuacji w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym wiceprezes Wycech stwierdza, że do ZSL powróciło wielu wartościowych działaczy, jednakże notuje się przypływ elementów obcych lub niepewnych.

Zarzuca się ZSL, że odstąpiło — ciągnął Cz. Wycech dalej — od ludowego programu, przyjmując program socjalistyczny. Program każdego masowego ruchu społecznego zmienia się w miarę zachodzących przeobrażeń w stosunkach społeczno-gospodarczych. Tak musi być i z programami ruchu ludowego.

W programach radykalnych nurtów ruchu ludowego było dużo elementów socjalistycznych, jak uspołecznienie gór-

nictwa, przemysłu ciężkiego, banków, handlu, a nawet były dążenia do zespołowej gospodarki w rolnictwie. Nie odstąpiliśmy więc od ludowego programu, lecz nawiązujemy i rozwijamy założenia dawnych radykalnych programów. Nawiązujemy do nich jako spadkobiercy lewicowych, a nie prawicowych nurtów w ruchu ludowym.

Atak wstecznych sił skierowany jest na podważenie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Można i trzeba krytykować niewłaściwe metody funkcjonowania sojuszu robotniczo-chłopskiego. I to robi ZSL jak i PZPR, lecz nie można podważać sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako fundamentu naszego ustroju politycznego.

Przedmiotem szczególnie ostrego ataku ze strony różnych elementów jest sprawa przodownictwa klasy robotniczej. Podatny grunt do tego ataku stwarzają niesłuszne zasady i wypaczenia w zakresie roli stronnictw politycznych (poza partią robotniczą) w ustroju demokracji ludowej. Rolę ZSL i SD sprowadzono do roli pomocnika i transmisji partii do mas, ograniczając stałe zakres działania tych stronnictw.

ZSL samodzielną partią

W uchwałach IV plenum NK i praktycznej działalności uznaliśmy przodownictwo klasy robotniczej, wypowiedzieliśmy się za ZSL — jako samodzielną partią, natomiast odrzuciliśmy rolę stronnictwa jako transmisji czy pomocnika PZPR. To stanowisko zostało potwierdzone przez obie partie w „deklaracji o zasadach współpracy między PZPR a

API informuje

Bazy atomowe we Włoszech

Komitet wojskowy NATO powołał decyzję utworzenia na terenie Włoch baz dla pocisków zdalnie sterowanych i innych „nowoczesnych broni”. Nie ulega wątpliwości, że oznacza to wykorzystanie Włoch na teren baz dla broni atomowej.

Włoski dziennik „Il Corriere della Sera” opublikował w związku z tym ciekawe szczegóły o pociskach zdalnie kierowanych.

Stany Zjednoczone mają dostarczać krajom europejskim pocisków zdalnie kierowanych trzech typów. Pierwszy — pocisk ofensywny o krótkim zasięgu, czyli do 200 km, drugi — pocisk o średnim zasięgu, do 2500 km, trzeci typ to pocisk międzykontynentalny o jeszcze większym promieniu.

Pociski pierwszego typu mają być dostarczane wszystkim członkom NATO, ale produkcja głowic atomowych przy tych pociskach będzie podlegała kontroli amerykańskiej. Średni typ pocisku otrzymała na razie tylko Wielka Brytania, a inni członkowie dopiero za dwa lata. (g)

Dr Adams uniewinniony

We wtorek zapadła decyzja ławy przysięgłych w sensacyjnym procesie dr. Adamsa, oskarżonego o otrucie bogatej wdowy, która była jego pacjentką, jak również podejrzewanego o podobne „zlikwidowanie” jeszcze innych pacjentek.

Ława przysięgłych po 44-minutowej naradzie uznała dr. Adamsa za niewinnego. Jest to sensacyjne zakończenie procesu, który stanowił największą zagadkę kryminalną na ostatnich czasów.

Nowe połączenia kolejowe z ZSRR

LUBLIN (PAP)

W dniach między 21 marca a 5 kwietnia br. odbyła się w Wilnie doroczna konferencja przedstawicieli kolei polskich i radzieckich.

Postanowiono na niej między innymi wprowadzić nowe pociągi pasażerskie: międzynarodowy Berlin — Warszawa — Leningrad — równoczesnym otwarciem przebiega granicznej Kuznica Białostocka — Łososna (Grodno) i pociąg Warszawa — Lublin — Kowel — Kijów.

ZSL”. Dogmatyści i lewacy w PZPR niesłusznie widzą w tym podważanie zasady dyktatury proletariatu, a niektórzy działacze partyjni nie chcą tej zasady uznać dlatego, że chcieliby nadal komenderować ogniwami terenowymi ZSL. Na tym tle w terenie powstaje szereg nieporozumień i zdrażnień.

Z drugiej strony elementy prawicowe w ruchu ludowym, wychodząc z innych założeń, również atakują przodownictwo klasy robotniczej, bo chodzi im o podważenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, chodzi im o osłabienie rządów ludowych.

Doświadczenia wspólnych walk chłopów i robotników o społeczne i narodowe wyzwolenie w wielu krajach potwierdziły konieczność przodownictwa klasy robotniczej.

Realizacja dążeń chłopów w Polsce Ludowej była jedynie możliwa przy istnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i przodowniczej roli ruchu robotniczego. Historyczny przełom październikowy w Polsce nie byłby możliwy bez przodowniczej roli PZPR.

W okresie objętym sprawozdaniem reakcja wzmogła swą działalność celem dyskryminowania, oczerniania ZSL. Jest to część szerszej akcji zmierzającej do zdyskredytowania PZPR, władzy ludowej i w ogóle całego naszego dorobku w Polsce Ludowej. W akcji tej chodzi nie tylko o krytykę ZSL, boć przecież i my ostro krytykujemy nasze błędy, lecz chodzi o oczernianie ZSL w opinii wsi, by odstraszyć od niego chłopów, chodzi o rozbicie wewnętrzne naszych szeregów, a wreszcie o zniszczenie Stronnictwa. Do tego dąży reakcyjna polityka w kraju i na emigracji.

Źródła nieporozumień we współpracy między ZSL i PZPR

Po ocenie sytuacji wewnętrznej Stronnictwa wiceprezes Wycech powiedział m. in.: Źródło nieporozumień we współpracy między ZSL a partią leży po obu stronach. W imię wspólnych celów i zadań należy je usuwać.

Istnieją w naszych szeregach ludzie — na szczęście nieliczni — którzy chcieliby osłabić działalność partii na wsi, a nawet wyeliminować ją z życia wsi. Jest to stanowisko niesłuszne i szkodliwe i trzeba je zdecydowanie zwalczać. Do ZSL i PZPR należy niewielka część chłopów i dla obu stronnictw na wsi jest jeszcze szerokie pole do działania. Dlatego droga do rozwoju wsi prowadzić musi przez rozwijanie działalności każdego ze stronnictw i zacieśnianie ich współpracy.

Przyczyny sporów i zdrażnień między obu partiami leżą również wewnątrz PZPR. Część działaczy robotniczych nie przewidywała w sobie obciążenia luksemburgistowskich i wykazuje lekceważący stosunek do chłopów i ruchu ludowego. Niektórzy znowu działacze partii przyzwyczajeni do administracyjnych metod organizowania życia, lekceważą rozwój innych stronnictw i organizacji społecznych. A wreszcie niektórzy działacze partii — przyzwyczajeni do dawnych metod — chcieliby nadal komenderować ogniwami ZSL, a kiedy spotykają się ze sprzeciwami działaczy ZSL, kwalifikują je jako prawicowe odchylenie w ruchu ludowym.

Od ogniw PZPR należy wymagać większego zrozumienia dla ducha deklaracji o zasadach współpracy między PZPR i ZSL, likwidować tendencje do komenderowania i patronactwa, trzeba zwalczać pochopność i brak wnikliwości w ocenianiu działaczy ZSL.

Trzeba — mówi wiceprezes Wycech w zakończeniu referatu — zacieśnić współpracę między partiami politycznymi przy realizowaniu programu wyborczego Frontu Jedności Narodu. A pracy mamy dużo. Trzeba społecznymi metodami pracy rozbudować organizację społeczną i ożywić ich działalność. Potrzebna jest nam ofiarna i systematyczna praca chłopów, robotników i inteligencji. Przed Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, działającym w sojuszu z innymi stronnictwami, staje zadanie uruchomienia jak największych sił społecznych wsi celem zwiększenia produkcji rolniczej, przebudowy ustroju społecznego i podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. (API)

Pierwsi rekruci Bundeswehry



Pierwsi rekruci przybywają od początku kwietnia do garnizonów w NRF, aby odbyć służbę wojskową. Na zdjęciu: Przed koszarami Hemer k/Serslohn.

Wielka przyjaźń

Pekin, 9. 4. 1957.

Dzisiejszy dzień w Pekinie jest raczej ponury. Pogoda zawiadła. Po kilku ciepłych i naprawdę wiosennych dniach wróciła zima. Od rana ślapi deszcz ze śniegiem. Pogoda jednak nie ma żadnego wpływu na nastrój naszej delegacji. Wszyscy są w doskonałych humorach. Ten nastrój podtrzymują towarzysze chińscy, którzy przygotowują dla członków naszej delegacji coraz to nowe niespodzianki. Dziś na przykład atrakcją był obiad w starej restauracji, liczącej ponad sto lat, która nosi nazwę „Calkowita i Jedyna cnota”. Atrakcyjność tego obiadu polegała na tym, że wszystkie dania, a było ich bardzo wiele, przygotowane z kaczki. Były więc dania z kaczki, z kaczki skrzydełek, z kaczki wątróbek i najważniejsze danie polegające na tym, że na cieniutkiej naleśniku nakłada się kawałki kaczki pieczonej na rożnie, dodaje się chińską cebulę umaczaną w ostrym sosie, zawiąza się i zjada. Ten „kaczy obiad” zrodził wiele dowcipów. Między innymi pani Cyrankiewiczowa doszukała się analogii między nim a nazwiskiem premiera.

Dzisiejszy obiad półoficjalny sprzyjał wychytaniu nieoficjalnych toastów. Toasty dwóch premierów kończyły się odśpiewaniem przez wszystkich uczestników obiadu naszej tradycyjnej pieśni „Sto lat”. Wiceminister Ciang Han-fu śpiewał ją nawet po polsku.

O godzinie szesnastej w wielkiej hali sportowej odbyło się spotkanie naszej delegacji z ludnością Pekinu. Przybycie premiera Cyrankiewicza powitało prawdziwym huraganem oklasków. Klaskali osiem tysięcy par rąk. Halę udekorowano transparentami, zielenią i kwiatami. Na transparentach obok nazwów chińskich widniały napisy polskie „Niech żyje wieczna przyjaźń narodów Chin i Polski” i „Niech żyje pokój na całym świecie”. Przemówienie pre-

ra Cyrankiewicza zostało przyjęte przez słuchaczy entuzjastycznie. Brawa były spontaniczne i długie. Potem odbyła się część artystyczna, w której polskie pieśni ludowe i polskie melodie taneczne przeplatały się z chińskimi.

Wieczorem bankiet, wydany tym razem przez naszego premiera dla gospodarzy. Bankiet uświetnił swoją obecnością przewodniczący Mao Tse-tung. Centralny stół, przy którym zasiadali wybitne osobistości, zachwycał wszystkich przepiękną dekoracją. Zdobyli go bukiety białoczerwonych róż i kunsztowne torty. Przed przewodniczącym Mao znajdował się tort z chińską pagodą oświetloną od wewnątrz. Wśród zaproszonych gości można było dostrzec na sali przedstawicieli mniejszości narodowych w przeoryginalnych strojach i nakryciach głowy.

Premier Cyrankiewicz, przemawiając na tym bankiecie, jeszcze raz podkreślił nadzwyczajną serdeczność, z jaką spotkała się polska delegacja w Chinach. Powiedział on, „Naród polski bardzo się ucieszy, gdy mu powiem, jakich przyjaciół mamy w Chinach”. Przewodniczący Mao w swoim krótkim, ale jakże serdecznym przemówieniu, dziękując za przekazane przez polską delegację wyrazy braterskiej przyjaźni narodu polskiego dla narodu chińskiego, powiedział: „Prosimy polską delegację rządową o przekazanie narodowi polskiemu wyrazów takiej samej przyjaźni oraz najlepsze życzenia narodu chińskiego”. Toasty, które wznosił tow. Mao, pozostała na długo w pamięci każdego Polaka.

Na zakończenie tej korespondencji z Pekinu namgo powiedzieć, że nasza delegacja poza chwilami przyjemnymi ma długie godziny wypełnione pracą. Dziś toczyły się już poważne rozmowy między premierami, między ministrem Kultury a chińskim ministrem kultury i wiel innymi.

Jadwiga KASKO

PROTEST

labourzystowskiego deputowanego przeciwko zbrojeniom atomowym w W. Brytanii

LONDYN (PAP)

Labourzystowski deputowany Richard Crossman pisze na łamach „Daily Mirror”, że partia labourzystowska musi się domagać zakazu broni jądrowej i wszelkich doświadczeń z tą bronią.

Crossman zaznacza, iż w 1955 roku partia labourzystowska w myśl wskazówek Attlee wypowiedziała się za produkowaniem przez Anglię broni wodnorodowej po to, by pozostać niezależną od USA. „Jednakże w ciągu dwóch lat, które upłynęły od tego czasu, stało się rzeczą jasną, że brytyjska bomba wodnorodowa nie przyczyniła się do uniezależnienia nas od Stanów Zjednoczonych”.

Niedawno Macmillan podpisał na Bermudach układ w

Strauss uskuje uspokoić opinię publiczną

Frakcja SPD w Bundestagu wypowiedziała się przeciw planom zaopatrzenia Bundeswehry w broń atomową.

Minister wojny Strauss na konferencji prasowej w Bonn w poniedziałek potwierdził zasadniczy zamiar rządu Adenauera w sprawie przyjęcia planów zaopatrzenia Bundeswehry w broń atomową, starał się on jednak uspokoić zaalarmowaną opinię publiczną oświadczeniem, że wprowadzenie taktycznej broni atomowej nie nastąpi sprawa broni strategicznej przed upływem 20 miesięcy, a nie jest na razie brana pod uwagę. (API)

myśl którego stacjonujące w Anglii amerykańskie samoloty do przewożenia bomb wodorowych mają być zastąpione amerykańskimi pociskami rakietowymi zaopatrzonymi w amerykańskie głowice atomowe — pisze dalej Crossman. Zamiast amerykańskiej bazy bombowców staniemy się amerykańską bazą dla pocisków rakietowych.

Nie widzę, by zaopatrzenie w bombę wodorową zmieniło w jakikolwiek stopniu sytuację. Fakt, że dowodzą, iż pod względem militarnym jesteśmy zależni od Amerykanów. Będziemy w dalszym ciągu zależni, chyba że staniemy się neutralni jak Szwecja lub Indie. Po fiasku w sprawie Suezu twierdzenie, że Wielka Brytania jest, podobnie jak USA i Rosja, wielkim mocarstwem, nikogo nie wprowadzi już w błąd. Będzie to oszukiwanie samego siebie.

Nie możemy sobie po prostu pozwolić na wydawanie setek milionów na broń prestiżową, która nie wnosi nic do naszego bezpieczeństwa wojskowego, a jedynie pochłania siły naszych uczonych i technologów, które należałoby poświęcić pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej.“

Albańska delegacja partyjno-rządowa w ZSRR

MOSKWA (PAP)

W dniu 9 bm. przybyła do Odessy albańska delegacja partyjno-rządowa, która udaje się z wizytą do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego i KC KPZR.

Nowy rząd Indonezji ma przywrócić jedność kraju

DŻAKARTA (PAP)

W dniu 9 bm. prezydent Sukarno odebrał przysięgę od członków sformowanego przez siebie gabinetu parlamentarnego, na którego czele stanął dr Djuanda. Sukarno przedstawił program nowego rządu, złożony z następujących 5 punktów:

- utworzenie Rady Narodowej — doradczego organu gabinetu;
- normalizacja sytuacji w kraju;
- doprowadzenie do całkowitej likwidacji porozumienia tak zwanej konferencji okrągłego stołu;
- walka o przyłączenie Irlandii zachodniego do republiki;
- przyspieszenie tempa rozwoju gospodarki w Indonezji.

Demokratyczna prasa indonezyjska wita z uznaniem utworzenie nowego rządu podkreślając, iż w skład gabinetu dr. Djuanda wchodzi działacz postępowy.

„Bintang Timur” stwierdza, iż nowy rząd zdolny jest do podejmowania konkretnych kroków w walce z trudnościami i z inspirowaną z zewnątrz, wymierzona przeciwko republice, działalnością podziemną. Dziennik spodziewa się, iż gabinet dr. Djuanda przywróci jedność w kraju.

Prawicowa partia Masjumi wystąpiła przeciwko nowemu gabinetowi indonezyjskiemu.

Pożar w Burmie

20 tysięcy domów w płomieniach

DELHI (PAP)

Nocą, z 8 na 9 bm. na przedmieściach stolicy Burmy — Rangun — wybuchł olbrzymi pożar. Przyczyną jego nie zostały dotychczas wyjaśnione.

Ogień strawił 20.000 domów. W płomieniach zginęło 20 osób, a 40 odniosło rany. Straty ocenione są na 30 milionów kyatów przeszło tj. 2 miliony funtów szterlingów.

Przedtem - wszystko dla spółdzielni - Teraz? Czyżby nic...

W ostatnich dniach odwiedziłem kilkanaście wsi. Byłem w wielu spółdzielniach produkcyjnych. I w tych, które nadal gospodarują zespołowo, i w tych, które znajdują się w stanie likwidacji. Składałem wizyty w powiatowych zarządkach rolnictwa i w prezydiach rad narodowych.

Różnorodne myśli i wnioski nasuwały mi się po rozmowach z ludźmi bezpośrednio zainteresowanymi, tj. spółdzielcami, i z ludźmi odpowiedzialnymi w terenie za kierunek i realizację naszej polityki rolnej. Jedną zasadniczą myśl utrwaliła się w mojej świadomości: o tym, czy spółdzielnia produkcyjna w okresie „owczego pędu” pozostanie, czy ulegnie rozwiązaniu decydując wszędzie człowiek i jego świadomość w przewidywaniu ujemnych skutków lekkomyślnych decyzji.

Bo trzeba tu przypomnieć, że w pierwszych dniach po VIII Plenum spółdzielcy pozostawieni zostali sami sobie. Ci wszyscy, którzy tak licznie odwiedzali gospodarstwa zespołowe w tamtym okresie i wtrącili swoje trzy grosze do najdrobniejszych spraw, w decydującym momencie, kiedy istniała największa potrzeba udzielania porad prawno-organizacyjnych i politycznych celem uniknięcia chaosu i anarchii siedzieli twarde przy biurkach. Dotyczy to zarówno POM-ów, prezydiów rad jak i komitetów powiatowych partii. Przez długie tygodnie tamtego okresu nie odbywały się w spółdzielniach produkcyjnych żadne zebrania organizacyjno-partijnych. Ta inercja dotychczasowych doradców musiała wpłynąć w dużym stopniu na lekkomyślne decyzje członków wielu spółdzielni. Skutki zaś tych decyzji już teraz dają się boleśnie odczuwać wśród dawniejszych spółdzielców.

Weźmy dla przykładu dobre gospodarujące i w ogóle niezadłużoną spółdzielnię w Gębicach (pow. Gostyń). Rozmowy tam przeprowadzone utwierdziły mnie w przekonaniu, że jedna trzecia b. spółdzielców a obecnie gospodarzy indywidualnych posiada wszelkie, potrzebne do prowadzenia warsztatu rolnego środki produkcji. Dwie trzecie zaś nie posiada ani wozu, ani pluga, ani brony, ani żadnej rzeczy koniecznej w gospodarstwie rolnym. Wprawdzie po zebraniu rolniczym prawie wszyscy odebrali po 10-18 tysięcy zł i po 40-60 kwintali zboża z tytułu dniówek obrachunkowych. Wielu jednak ten dochód roztrwoniło „na fatalaszkę” i proz perspektywę dalszego gospodarowania stoją

dziś bezradni. W innych spółdzielniach sytuacja pod tym względem jest znacznie gorsza niż w Gębicach. Skutki lekkomyślnych decyzji okazały się dla wielu rodzin chłopskich fatalne.

Tak więc stopień świadomości a raczej nieświadomości wielu ludzi zadecydował w sposób wyraźny niekorzystny dla dalszego prowadzenia gospodarstw. Inaczej przedstawia się sytuacja w tych spółdzielniach, gdzie stopień świadomości mimo braku doradców był wysoki. Owocem tego do rozwiązywania był bowiem wszędzie. A jednak w 470 zespołach ludzie potrafili się temu oprzeć. I wygrali! Dziś stoją przed perspektywą prawidłowego rozwoju.

W Karczewie czy w Gorzycach też w pewnym okresie wrzało jak w ulu. I tam stanęło przed spółdzielcami pytanie: rozwiązać czy nie rozwiązać? Zdrowy rozsądek i świadomość ewentualnych skutków pochopnej decyzji zwyciężyły. Ludzie zdawali sobie sprawę, że podejmując decyzję o rozwiązaniu zmarnowaliby wieloletni dorobek. W każdej z tych dwóch spółdzielni majątek trwały wynosił przeszło dwa miliony zł. Samego dochodu podzielnego miały one po miliony. W Gorzycach np. przypało po 52 zł za dniówkę obrachunkową, nie licząc zboża i innych naturalów, mimo że 200 tysięcy złotych przeznaczono tam z funduszu inwestycyjnego na budowę domków jednorodzinnych dla członków.

Stwierdzić trzeba, że w pozostałych w naszym województwie 470 spółdzielniach produkcyjnych ludzie otrzymali już z nastrojów likwidatorskich. Na uspokojenie umysłów wpłynęły nie-

wątpliwie w znacznej mierze przykłady lekkomyślnego zmarnowania dorobku i trudności indywidualnego gospodarowania b. członków rozwiązanych spółdzielni. Nie otrzymały się jeszcze z tych nastrojów prezydium rad narodowych i inne instytucje. Ich stosunek do istniejących spółdzielni jest taki jak do ubożego krewnego. Obserwuję się w terenie — jak to ktoś dowcipnie określił — przerzucanie się z jednej krawcowskiej w drugą. Przejawia się to m. in. w tym, że jak dawniej wszystko było dla spółdzielni, tak teraz odwrotnie — wszystko dla gospodarstw indywidualnych, a dla spółdzielni same utrudnienia.

Ta sytuacja znalazła wyraz na niedawno odbytym wojewódzkim zjeździe spółdzielców oraz na ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN, gdzie ostro krytykowano postępowanie niektórych prezydiów rad terenowych za ich stosunek do gospodarstw spółdzielczych. Prezydium WRN postanowiło nawet wysłać specjalny list w tej sprawie do podległych sobie rad. Dochodzi bowiem w terenie do takich nonsensów, że np. Leśnictwo Będłowo odmawia spółdzielniom prawa korzystania ze swej zwirowni, mimo, że cała okolica z tego prawa nieprzerwanie korzysta. Ba, nawet Zarząd Wojewódzki POM „obłożył aresztem” rury wodociągowe, znajdujące się w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa na Malcie w Poznaniu. Nie chce ich zwolnić dla spółdzielni w Murce (pow. Śrem), która z własnych funduszy systemem gospodarczym, zamierza doprowadzić wodę do mieszkań członków i do zabudowań inwentarskich. Rury leżą do dziś bez pożytku, a spółdzielnia nie może przeprowadzić tak cennych inwestycji.

Wynika z tego, że rady terenowe i inne instytucje tak się przejęły słusznym zarzutem komenderowania i ograniczania samodzielności spółdzielców w przeszłości, że teraz nie ich nie obchodzi rozwój tego typu gospodarstw. Zapominają, że gospodarstwa zespołowe stanowią część składową rolnictwa, że są bardzo ważnym ogniwem produkcyjnym, które dobrze prowadzone i prawidłowo kierowane przynosi wyższe efekty niż gospodarstwa indywidualne. Bo, na przykład, wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie wolsztynskim osiągnęły w ubiegłym roku przeciętnie po 18,5 kwintala czterech głównych zbóż z hektara, podczas gdy przeciętna dla całego powiatu wynosiła tylko 15, a dla województwa 16 kwintali. Lekceważenie takich producentów i odmawianie im pomocy prawnej, organizacyjnej, agrotechnicznej i zootechnicznej nie licuje z godnością i zaradnością gospodarzy powiatów, jakimi są przecież z mocy prawa rady narodowe i ich prezydium.

K. JAŻWIECKI

W Związku Radzieckim

Na zdjęciu: Uniwersalna maszyna samobieżna do mechanizacji prac transportowych i porządkowych. Możliwa jest ona służyć, do dokonywania pewnych zmian, do sprzątania śniegu, posypywania ulic piaskiem, polewania i mycia chodników itp.

Fot — CAF



Niedźwiedzie pięcioraczki

W styczniu br. w bytomskim ogrodzie zoologicznym urodziły się pięcioraczki niedźwiedzie. Jest to pierwszy po wojnie, a prawdopodobnie i pierwszy w Polsce wypadek tak licznej niedźwiedziej mioty.

Przed kilku dniami młode niedźwiadki odłączono od matki.

CAF — fot. Seko

»Wdzięczne« wychowanki

Z Tokio donoszą, że w mieście Szimada grupa ośmiu podchmielonych uczniów pobiła dwóch profesorów miejscowej szkoły średniej podczas przyjęcia pożegnawego dla absolwentów szkoły.

Dziewczeta, wypiwszy uprzednio sporą ilość alkoholu, uderzyły się na przyjęcie, powybijały szyby w oknach, a następnie zbili dwóch profesorów, za to, że miesiąc temu domagali się oni, by dyrekcja usunęła trzy spośród owych dziewcząt ze szkoły. (PAP)

Jak pies z kotem

W południowo-hispańskim mieście Murcia wydarzył się przed kilkunastu dniami dość niezwykły wypadek. Pozostając na utrzymaniu jednego pana mała suczka „Chita” i kot — tak się zaprzyjaźnili, iż z chwilą gdy ta pierwsza padła, jej przyjaciół na pewnym czasie zdechł również. W tym czasie na podniec „Chity”, ciało kota znalazło w miejscu, gdzie została pogrzebana suczka. Właściciel obydwu zwierząt zaobserwował, że po stracie przyjaciółki, kot zachowywał się dziwnie niespokojnie, gryzła go tęsknota i nie chciał przytulić jakiegokolwiek pokarmu. (PAP)

Stulecie „Norddeutscher Lloyd“

BREMEN (ZAP). Zachodnio-niemieckie przedsiębiorstwo żeglugowe „Norddeutscher Lloyd” w Bremen obchodzi niedawno setną rocznicę istnienia. Dzieje tej firmy jak najbardziej jaskrawo obrazują prężność niemieckiej gospodarki morskiej i jej wprost niezwykłą zdolność odradzania się po zniszczeniach wojennych.

Pierwszym statkiem, który wyruszył do Ameryki Północnej pod flagą tego przedsiębiorstwa, był parowiec „Bremen” o długości 97 metrów. Do r. 1865 statki „Norddeutscher Lloyd” przewoziły na trasie północno-amerykańskiej 22 tys. pasażerów, a w ciągu 50 lat istnienia tej linii żeglugowej — 6,5 miliona. W chwili

Radiogram z Pekinu dla API

Muzyką Chopina i piosenkami »Mazowsza« witano w Chinach premiera Cyrankiewicza

Pekin w kwietniu

Lotnisko, na którym wylądował samolot, oddalone jest od miasta o dobre kilkanaście kilometrów, a pomimo to tysiące mieszkańców stolicy Chin przybyły, aby powitać delegację polską. Premier Czu En-lai, witając delegację, zapewnił, że spotka się ona w Chinach z gorącym przyjęciem całego narodu. Już następne minuty pokazały, że słowa te mają pełne pokrycie. Idąc wzdłuż szpalierów, utworzonych przez witających Chińczyków, premier Cyrankiewicz i inni delegaci napotykali stale wyciągnięte do serdecznego uścisku ręce. Dziewczeta podbiegały z bukietami kwiatów, a potem, gdy waż samochodów ruszył do miasta — nie było ani jednej ulicy, na której nie witały delegacji zwarty tłum ludzi.

Delegacji polskiej oddano na czas pobytu w Pekinie najelegantszy i najwygodniejszy pałac. Troskliwość i gościnność posunięto do tego stopnia, że na każdego gościa czekał w pokoju szlafrok z pięknego chińskiego jedwabiu i ranne pantofle.

Bankiet, który się odbył wieczorem, pełen był uroków niecodzienności. Dania, które się zjawiały na stołach, poza niebywale wyszukany smakiem miały także nazwy, jakie spotyka się w poezji. Pałeczki używane zamiast widelców i noży utrudniały co prawda niejednemu jedzenie, ale i ułatwiały nawiązanie serdeczniejszych kontaktów z gospodarzami chińskimi. Wzruszającym momentem

tego wieczoru były utwory Chopina w wykonaniu orkiestry pekińskiej i popularna piosenka „Mazowsza”, którą śpiewała po polsku solistka chińskiego zespołu. Premier Cyrankiewicz i minister Kuryluk złożyli jej gorące podziękowanie.

W poniedziałek od wczesnego rana delegacja polska zwiedzała zabytki kulturalne Pekinu: Pałac Zimowy i letnią rezydencję ostatniej cesarzowej. Ten park, przeciętnie położony u stóp zachodnich gór, w którym mieszczą się śliczne pawilony pokryte złocistą majoliką jest miejscem ulubionych wycieczek wszystkich mieszkańców Pekinu. W ten wiosenny dzień było ich w parku bardzo dużo. W pewnej chwili delegacja polska natknęła się na grupę pionierów i na tychmiast została przez nią otoczona. Małcy prześcigając się nawzajem, zaczęli zdejmować czerwone chusteczki i wiać je na szyi premiera Cyrankiewicza. Premier, aby ułatwić im to zadanie, musiał wielokrotnie schylać swoją wysoką postać.

Podczas gdy dwaj premierzy zasiadli do poważnych rozmów, pani Cyrankiewiczowa udała się na spotkanie z przedstawicielkami Ogólnochińskiej Federacji Kobiet. Obowiązkowi gospodyni sprawowała w minister sprawiedliwości, pani Szy Liang, która stwierdziwszy, że kobiety polskie i kobiety chińskie należą do jednej wielkiej rodziny i że przyjaźń małżonki polskiego premiera do Chin jest wizytą siostry w domu siostry, dała wyraz swym uczuciom zamykając panią Cyrankiewiczową w ramionach w serdecznym uścisku. Zona naszego premiera, witając kobiety chińskie i przekazując im pozdrowienia od Polki, powiedziała: „Dzieli nas wprawdzie dziesięć tysięcy kilometrów, ale łączą wspólny cel — budowa lepszego i sprawliwszego ustroju w naszych krajach, łączą walka o pokój na świecie. Jesteśmy siostrami nie tylko z nazwy, jesteśmy powiązane gorącymi uczuciami braterstwa i przyjaźni. Serdeczność chińska wzrusza mnie. Promieniuje ona z każdej twarzy kobiet mężczyzn i dzieci. Będę o niej mówić w Polsce wszystkim”.

Studenci chińscy, studiujący język polski, powitali przyjazd naszej delegacji listem adresowanym do premiera Cyrankiewicza. W liście tym piszą tak. „Dziś, gdy w ogrodzie naszego Instytutu zakwitły brzoskwinie, doszła do nas wiadomość o waszym przyjeździe do Pekinu. Witając was, goście wiosny, gdy jest ciepło i kwitną kwiaty, to naprawdę bardzo przyjemnie. Nie jesteśmy w stanie opisać naszego głębokiego wzruszenia... My studenci polonistyk czujemy się bliscy wszystkiemu, co polskie. Marzeniem naszym jest móc jak najszybciej przekazywać narodowi chińskiemu skarby kultury polskiej”. List kończy się słowami: „Zyczymy wam zdrowia, życzymy wam wszystkiego najlepszego i głosem pełnym szczerości śpiewamy sto lat niech żyje nam. I będziemy tak śpiewać nie raz, nie dwa — sto tysięcy razy”.

Jadwiga KASKO

Coraz mniej ludzi choruje na gruźlicę

Jak wynika ze statystyki opublikowanej ostatnio przez światową organizację zdrowia, śmiertelność spowodowana na gruźlicę zmniejsza się w Europie nieustannie.

Statystyka dotycząca lat 1950—1955 uwiadamia, że spadł również ogólny procent śmiertelności, np. w Danii z 13,8 (1950) do 6,3 (1955), we Francji z 58,7 do 31,3, w Portugalii z 143,6 do 63 (na 100.000 mieszkańców). Śmiertelność spowodowana gruźlicą w stosunku do śmiertelności ogólnej spadła w danym okresie bardzo wyraźnie np. w Portugalii z 71,7 do 5,6.

Mimo znacznego spadku śmiertelności powodowanej gruźlicą, choroba ta nadal należy do 10 chorób, stanowiących główną przyczynę zgonów. Najczęstszą formą gruźlicy jest gruźlica dróg oddechowych. Jak wynika ze statystyki, ofiarami tej choroby padają częściej mężczyźni niż kobiety.

W Wielkopolsce siewy na ukończeniu

Do niedzieli zanotowano 92 proc. przewidzianego obszarów zasiewu zbóż jarych oraz 94 proc. motylkowych. Specjalnych niedoborów ziarna siewnego nie dało się odczuć. PGR-y wyrównały w końcu swoje zaległości z dostawami ziarna kwalifikowanego. Odczuwa się natomiast znaczne braki, jeśli chodzi o zaopatrzenie w nasiona konieczne: lucerny, z powodu nieurodzaju w ubiegłym roku.

Województwo nasze otrzymało wreszcie zaległe od dłuższego czasu znaczne ilości nawozów sztucznych, m. in. 2 tys. ton azotowych, po 1,5 tys. ton fosforowych i potasowych, które rozdzielono wśród rolników.

W niektórych rejonach Wielkopolski rozpoczęto sadzenie ziemniaków, a przede wszystkim w powiatach południowych: kępińskim, ostrowskim, ostrzeszowskim. Do tej pory obsadzone ziemniakami już 8 proc. przewidzianego obszaru.

Zanosi się w 10 powiatach naszego województwa na lekkie opóźnienie siewów buraka cukrowego z powodu występującej w ub. roku w tych rejonach plagi szkodnika zwanego piaskownicą buraczanym. Już założono tam specjalne poletka chwytne.

Sprawny przebieg kampanii wiosennej — siewnej utrudnia w dużym stopniu brak odpowiednich funduszy na kredyty krótko-terminowe dla rolników indywidualnych, zwłaszcza w powiatach Konin i Szamotuły. Zapotrzebowanie jest w tym roku ogromne (143 mln. zł) ze względu na rozwiązanie dużej ilości spółdzielni produkcyjnych. Gospodarkę więc trzeba zacząć od początku. Do tej pory — jak informuje nas inż. Ratajczak z WZR — dało się „wydebić” 52 mln. zł kredytów krótkoterminowych, a ostatnio dodatkowo 13 mln. zł, co stanowi zaledwie połowę zapotrzebowania.

(cm-par)

Ulica Berwińskiego, pora po-
łudniowa. Przed rozgłośnią Pol-
skiego Radia zajęła „Warsza-
wa”. Wysiadł z niej red. Flor-
ian Wrombel, kierownik dzia-
ła publicystyki rozgłośni po-
znańskiej, a za nim technik
transmisyjny — Piotr Knasiak
(ten z tą walizką), w której
mieści się aparatura nagrywa-
jąca typu „Emi”, produkcji
angielskiej, a więc postęp, do
nagrań w terenie nie trzeba
już całego wozu transmisyjne-
go i kierowcy wozu — Stefan
Wrembel. Wszyscy trzej szyb-
ko znikają w drzwiach gma-
chu. Przemienimy się na chwilę
w Sherlocka Holmesa, by od-
powiedzieć na pytanie: co ich
zmusza do pośpiechu?



Uwaga, zagadka za-
czyna się wyjaśniać. Wiemy już, że ekipa
wróciła z Przedsiębiorstwa Wylegu Dro-
biu w Poznaniu na Bielnikach, gdzie
red. F. Wrombel nagrywał reportaż pt.:
„Wiosna i kurczęta”, zaczynający się
od wywiadu z... kur-
częciem. Z taśmami
pognał prosto do po-
koju, w którym przy
stole montażowym
włada dziś montaży-
sta — Henryk Figle-
rowicz. Tu redaktor
wysłuchuje swego re-
portażu z taśmy,
skraca ją i wspólnie
z montażystą tak
długo „przyczyna”,
aż wszystko nie idzie
jak z płatka. W tej
chwili z jego mi-
ny widać, że coś tam
nie gra.



Pisał:
M. FLEJSIEROWICZ
Fotografował:
K. PRZYCHODZKI

„Krysia Leśniczanka” ...sprzed obu wojen światowych

Dyrekcja Państwowej Ope-
retki w Poznaniu popełniła
błąd taktyczny wystawiając
najpierw „Wiktoria” Abraha-
ma, potem „Wesołą Wdów-
kę” Lehara, a jako najśwież-
szą premierę „Krysię Leśni-
czankę”. Należało zmienić ko-
lejność tych utworów, z któ-
rych ostatni budzi sporo za-
szczerzeń. Plusem „Wiktoria i
jej Huzara” — niezależnie
od zalet muzycznych — było
po mistrzowski skonstru-
wane, nowoczesne libretto.
„Wesoła Wdówka” porywała
niestarzejącym się urokiem
swych walczyków. Bajeczce
Jerzego Jarno o „Krysię Le-
śniczankę” brak ciekawszej
akcji, która by potoczyła się
wartkim tempem, brak orygi-
nalnych sytuacji dramatycz-
nych, niespodzianych qui pro
quo i owej siły komicznej, za-
rażającej beztróską aktorów
i widzów. Poza rolę tytuł-
ową wszystkie postaci są pa-
pierowe.

Tekst komedijki z roku
1907 prosiłby się o gruntow-
nie nową adaptację. Tu nie
pomagają półśrodki (jakie
zastosowano). „Leśniczankę”
może uratować dla potom-
ności tylko jakieś śmiałe „ce-
sarskie ciecicie” („Cesarzu, ce-
sarzu, to Krysia bлага cie”...
jak śpiewają w I akcie). Na-
leżałoby zastosować futury-
styczne dekoracje, wykona-
ć poważyście „szalowy”
tekst — przedrzeźniający od
wieczny banał operetkowy,
zmodyfikować instrumenta-
cję (bo same melodyjki są
niebrydzkie). Po prostu: re-
wolucyjna inscenizacja od a
do zet. Tymczasem reżyser
W. Zdzitowiecki podszedł do
swego zadania najzupełniej
stereotypowo, podług wzorów
sprzed obu wojen świato-
wych...

Kreującą na premierze
główną rolę Irena Szulc —
Kruk usiłowała intuicyjnie
wpaść w genre groteski, ale
taka (skądinąd słuszną) kon-
cepcja właśnie raziła, na tle
wszystkich innych figur —
grających realistycznie. Po-
za tym: zamiast czarującej,
rezolutnej ale i słodkiej Kry-
si ujrzelismy dziewczynę o kan-
ciastych ruchach i ostrym
głosie. Rodzaj uzdolnień ak-
torskich Szulc — Kruk pre-
destynuje tę artystkę raczej
do ról charakterystycznych
(powinna była grać Józefinę
w tymże spektaklu).

Premierowe przedstawienie
rozczarowało wielu, więc z
ciekawością wybrałem się
ostatnio, aby w roli głównej
posłuchać Wandy Jakubow-
skiej — jako Leśniczanki.
Okazało się, że prawdziwy ta-
lent jest jak słonko, które
wszystko złoci i upiększa. Si-
ła indywidualności młodej
artystki spowodowała, że za-
pominało się o wielu manka-
mentach imprezy premiero-
wej. Jakubowska potrafi roz-
toczyć tyle subtelnej wdzięku,
ku, być w miarę rozkazy-
szona, łobuzerska i zalotna.
Jednym słowem: urodzona
„Krysia”. A najważniejsze
— śpiewa porywająco —
dźwięcznym i ciepłym sopra-
nem. Na rolę znakomicie nie-
sie na salę.

Zazwyczaj miła i eleganc-
ka w geście M. Szwabowi-
czówna jest tym razem nie-
efekownie ubrana w I akcie,
a pod względem wokalm
jakos niezbyt sobie radzi —
partia Józefiny. Jerzy Gol-
fert to amant typu wodewi-

Nie tylko telefonem

Tegoroczny start

Tym razem zadzwoniłem
trochę za wcześnie i mu-
siałem chwilę czekać. Dyr.
Czajka poszedł po uzupełnia-
jące dane. Za chwilę usłysza-
łem sporo ciekawych wido-
mości.

Te zmiany zauważyłem zre-
szta w czasie pobytu w Zakła-
dach Wytwarzających Ogniw i
Baterii. W ostatnich miesią-
cach znowu usprawniono pra-
cę w niektórych działach. Do
dyrekcji nadeszły zamówienia
na ostatnio produkowane no-
we typy baterijek płytko-
wych, które zużywają się po
znacznie dłuższym okresie. W
magazynach zgromadzono już
poważne ilości baterii dla E-
giptu i innych krajów Afryki
północnej.

— A w sumie Zakłady wy-

konały zadania kwartalne w
stokilkunastu procentach —
informował dalej dyrektor. —
Wprawdzie resort nie nadesłał
jeszcze innych szczegółowych
wskaźników, ale w każdym ra-
zie w porównaniu z rokiem u-
biegłym nieznacznie obniżono
koszty. Dalsze 100 tys. zł osz-
zczędności przyniesie przekaza-
nie części personelu admini-
stracyjnego do produkcji.

— A u nas wyprodukowali-
śmy w I kwartale dodatkowo
230 ton papieru i tektury —
wyjaśniał Edward Walkowiak
z Rady Robotniczej przy Po-
znańskich Zakładach Papier-
niczych.

— Co przyczyniło się do te-
go?

— Przede wszystkim nie
ma tych trudności, co dawniej.
Zastosowano w produkcji róż-
ne usprawnienia i udoskona-
lono gospodarkę energetyczną.
Obecnie można przygotowy-
wać znacznie większe ilości
masy papierniczej na holo-
ndrach.

Do przewodniczącego Rady
Robotniczej co chwila ktoś
przychodził. Wielkopolska Fa-
bryka Urządzeń Mechanicz-
nych wysłała do różnych kra-
jów ustalone ilości maszyn.
Robotnicy otrzymali premie
eksportową w wysokości 90
tys. zł, ale jak zostanie roz-
dzielona ta suma? Przychodzi-
li więc ciekawo do przewodni-
czącego Rady po bliższe wyja-
śnienia. Nie przeszkadzajmy
więc...

Dyr. WFUM — Marian Po-
łowczyk był zaskoczony, kiedy
pytałem go o te dane.

— Stanowczo za wcześnie
— oponował. — Sumuje się,
jeszcze nie ma pełnych podli-
czeń.

Jednak na podstawie tego,
co zdołałem „zdobyć” — mo-
żna ogólnie powiedzieć, że w
WFUM wyprodukowano w mi-
nionych trzech miesiącach wię-
cej maszyn, obniżono koszty i
wplacono do Skarbu Państwa
większe kwoty z tytułu aku-
mulacji.

Meldunek z „Goplany” po-
wtórzył smakosze na pewno z
zadowoleniem. W I kwartale
br. „Goplana” dostarczyła do
sprzedaży nawet dodatkowe i-
lości czekolady, pierników i róż-
nych słodyczy. Ostatnio na-
deszły znaczne ilości kakao-
wego ziarna, orzechów i w
następnych kwartale...

Wypowiedź dyr. Jana Ry-
mara napawa optymizmem. W
„Goplanie” przygotowują się
właśnie do uruchomienia no-
wej produkcji. Będą więc no-
we rodzaje smacznych herbat-
ników i innych wyrobów ob-
lewanych czekoladą, czekolad-
ki nadziewane kremem — po-
dobno „pycha”!

Czy artykułów powszechnie-
go użytku będzie więcej? Z
wypowiedzi Romana Żerom-
skiego kier. wydziału pla-
nowania Wojew. Zarządu Prze-
mysłu wynika, że raczej tak,
bo przedsiębiorstwa wykonały
globalne plany w 115 proc. Mi-
mo to kierownik Żeromski mó-
wił o tym bez specjalnego za-
pału.

— Bo to wiecie — tłumaczył
— wiele zakładów i przedsię-
wzięć zbyt szczerze korzy-
stało z uprawnień, jakie uzy-
skali dzięki decentralizacji i
ustaliło dla swego zakładu
zbyt niskie plany. Faktycznie
więcej będzie tylko nieco więcej
artykułów niż w roku ubie-
głym, a same zakłady otrzy-
mują zbyt wysokie w stosun-
ku do wyników premie. Oczy-
wiście w następnych miesią-
cach będą musiały dociągać
do ustalonych wskaźników.
Tak czy inaczej, produkcja w
I kwartale będzie kosztowała
drożej.

Szmer w telefonie wzmaga-
ły się. Przycisnąłem więc mo-
niet słuchawki. Tak, teraz
już słyszałem kierownika Cze-
ława Skorupskiego z Poznań-
skiej Wytwórni Papierosów
wyszychnie. Notowałem:

„Więcej papierosów... Obni-
żono wydatki koszty... znie-
siono całkowicie kontrolę tech-
niczną i przekazano pracowni-
kom tego działu do produk-
cji... Kontrola nie miała wpły-
wu na jakość papierosów, a
tak będzie można zaoszczędzić
w każdym kwartale na
tych statkach 150 tys. zł.

Dyr. Poznańskich Zakładów
Metallurgicznych „Pomet” nie
miał się czym pochwalić. W

tym dużym kombinacie meta-
lurgicznym w Wielkopolsce
prawie nic się nie zmieniło.
Na wielu stanowiskach nadal
zła organizacja pracy i masa
braków, które podobnie jak
w latach ubiegłych naraziły
społeczeństwo na duże straty.
Od czasu do czasu alarmują-
ce telefony z różnych zakła-
dów — terminowe dostawy od-
lewów. Na olbrzymim placu
budowy „Pomet” masa niszc-
zących materiałów.

Tradycyjny już bałagan
trwa. Mimo olbrzymich nakła-
dów inwestycyjnych na uno-
woczenie produkcji — „Po-
met” nie wnosi należytego
wkładu do gospodarki narodo-
wej.

— Przy telefonie — naczel-
ny inżynier „Stomila” Leon-
hardt. Plan kwartalny? — in-
żynier zastanowił się przez
chwilę. — Ogółem wykonany,
ale w oparach samochodow-
ych i rowerowych nie.

— Dlaczego?

— Brak podstawowych su-
rowców... Nadmierna absen-
cja... grypa i duże rozluźnie-
nie dyscypliny przy pracy. O-
statnio Rada Robotnicza opra-
cowała regulamin, a więc ma-
my nadzieję...

Z Zakładów „H. Cegielskie-
go” nadeszli niepomyślny mel-
dunek. Załoga Zakładów nie
wykonała ustalonego planu, a
więc będzie mniej wagonów,
obrabiarek, cieplarni dla
PGR-ów i wiele innych arty-
kułów.

Meldunków nadeszło więcej.
Wynika z nich, że podobnie
jak w innych częściach kra-
ju I kwartał zakończył się w
bardzo wielu zakładach pro-
dukcyjnych w naszym woje-
wództwie pomyślnie.

Oczywiście, możliwości są
znacznie większe i na ich wy-
korzystanie powinny zwrócić
uwagę zarówno kierownictwa
różnych fabryk, jak i rady ro-
botnicze. W pierwszych dwóch
miesiącach br. fundusz płac w
Polsce był o 30 proc. wyższy
niż w tym samym okresie ro-
ku ubiegłego, a więc trzeba
większego pokrycia w masie
towarowej. Tym bardziej że
dalsze podwyżki płac i popra-
wa bytu zależy od zwiększe-
nia masy towarowej i wygo-
sposodarowania dalszych zasob-
ów. Więcej wygospodaruje-
my, więcej będzie do podziału
dla wszystkich.

Br. LISOWSKI

Wkrótce natarcie na spekulację

Jak się dowiadujemy, z
inicjatyw Wojewódzkiej
Komisji Porozumiewawczej
Stronnictw Politycznych i
Organizacji Społecznych —
zorganizowana będzie jesz-
cze w tym miesiącu woje-
wódzka narada przedstawi-
cieli sądownictwa, prokura-
tury, milicji, aparatu han-
dlu, aktywu partyjnego,
związkowego itd., poświęco-
na problematyce walki ze
spekulacją i nadużyciami w
handlu.

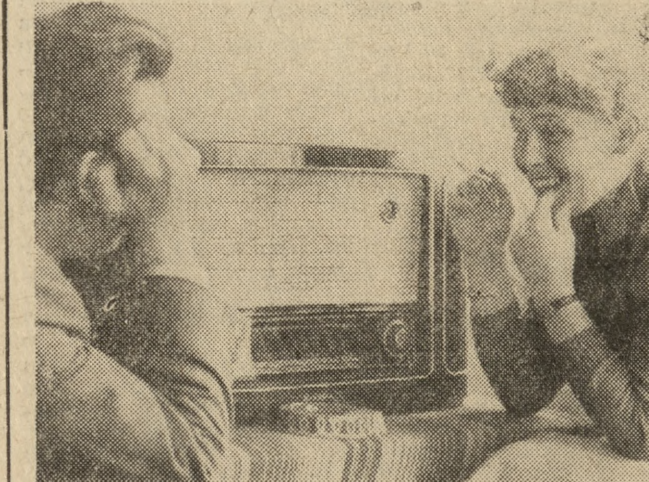
Inicjatywę Woj. Kom. Po-
rozumiewawczej powitał na-
leży z uznaniem; wpraw-
dzie jedna jeszcze narada
spekulacji nie ukróci, po-
zwoli ona jednakże na spre-
czowanie kierunków, w ja-
kich powinny pójść „prze-
ciwuderzenia”. Dość mamy
bezczelnego kantowania lu-
dzi pracy przez wszelkiej
maści oszustów, mankowi-
ców i jak oni tam wszyscy
się nazywają. Generalną of-
ensywę przeciwko spekulacji
i nadużyciom rozpoczęły
Katowice, Łódź, Zielona
Góra.

Według uzyskanych infor-
macji — spodziewany jest
również przyjazd do Pozna-
nia ministra handlu — Mi-
nora. Miejmy nadzieję, że
wizyta ta będzie brzemien-
na w skutki.

Wydaje nam się nadto, że
emawiana w związkach za-
wodowych kwestia powoła-
nia grup społecznych do
walki ze spekulacją dojrze-
ła na tyle, iż można by po-
wołać owe grupy do działa-
nia.

(pż)

Psiakość! Ale jeszcze nie i-
dzie! Trudno, w pracy detekty-
wa trzeba cierpliwości. W wy-
dziale koordynacji programu
wywahał się, że pójdzie w
środe o godz. 17.10. Już jeste-
śmy w spikerni. Przed mikro-
fonem siedzi spiker, Zygmunt
Kuczyński. Na stole leżą jakieś
kartki. Zaczyna: „Tu mówi Po-
znań, Minęła godzina 17.10. Za
chwilę nadamy reportaż pod
tytułem: „Wiosna i kurczęta”...
Naciska hebelki i wtedy poja-
wia się czerwone światło. Psst! Nie wolno mówić!.. Tak-
kie samo światło błyska nad
magnetofonem stacyjnym i
wówczas operator nagrał, Je-
rzy Dudziak, puszcza aparatu-
rę z taśmą, na której nagrany
jest reportaż. To wszystko prze-
chodzi przez amplifikator, gdzie
znajduje się aparatura
rozdzielcza i wzmacniająca, a
stąd na radiostację lub — o
ile rzeczyć idzie, na fale ogólno-
polską — kablem do Warszawy
i...



... 10 kwietnia, godzina 17.10, z radiodiodnioków płynie pi-
skliwie: Clip! Clip! i za chwilę słychać słowa red. Floriana
Wrombla: „Nazywam się Zdzitowiecki. Na świat przyszedłem
przed chwilą wra: z tysiącem siostrzynek i braciaków. Tak
właśnie w przetłumaczeniu na język ludzki można by wyrazić
to, co powiedział nam rozkoszny, żółciutki kurczak”...

A więc — zagadka wyjaśniona.

Pracownicy poszukiwani

2 robotników do magazynu — najchętniej zamieszkałych w Czerwonaku lub okolicy zatrudniących natchemniast Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego Poznań, ul. Grunwaldzka 1. K1994

Operatorów na sprzęt budowlany z silnikami spalinyowymi do pracy w terenie oraz na miejscu, robotników do prac ziemnych w transporcie i w betoniarce przyjmie zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich B. M. w Poznaniu, Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia, Stary Rynek 80/82. K2012

Kwalifikowanego ślusarza na roboty remontowe i konserwacje poszukuje Poznańska Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła Poznań, ulica Warszawska 37a. K2061

Praca
Dwie kobiety mogą się zgłosić do pracy również w godzinach popołudniowych. Ogrodnicstwo Poznań - Wydmy, Perzyczka 76. 9694g

Malarzy i uczeni przyjmę. Mistrz malarzy Kotłowski, Poznań, Polna 17 m. 31. 9718g

Gospośia dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Lampego 21 m. 3. 9707g

Gospośia lub pomoc domowa potrzebna zaraz. Małecka, Poznań, Zymna 16 - boczna Naramowickiej. 9828g

Monter na urządzenia chłodnicze — samodzielnie i sumiennie, do miasta powiatowego potrzebny zaraz. W razie potrzeby mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9872g.

Pomoc domowa potrzebna. Dobre warunki. Zgłoszenia: Gostyń, 1 Maja 17. 10002g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca do jednego dziecka. Warunki dobre. Poznań, Jarochowska 34 m. 5, od godz. 15-18. 9507g

Potrzebna pomoc domowa. Warunki dobre. Poznań, Dzierżyńskiego 66 m. 8, od godz. 8-12. 10199g

Rolnik, fachowiec, z wykształceniem średnim, kilkuletnią praktyką przyjmie posadę, najchętniej w OZR lub COZH. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10178g.

Pomoc domowa do wszelkich prac i szewce (starsze małżeństwo) szukają pracy z mieszkaniem. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 10158g.

Ucznia blacharskiego zaraz przyjmie. Wilczek, Poznań, Zróżdłana 12. 10151g

Gospośia samodzielnie, wy nagrodzenie 500 zł, bez prania do pracującego małżeństwa potrzebna. Zgłoszenia Poznań, 27 Grudnia 11 m. 5. 10136g

Samodzielna pomoc domowa do lekarza potrzebna zaraz z utrzymaniem i spaniem. Zgłoszenia Poznań, tel. 655-74 od godz. 9-12. 10131g

Wulkanizator potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10128g.

Fryzjer (pensja zagwarantowana) oraz uczeń fryzjerski potrzebni zaraz. Poznań-Solacz, Nad Wierzbakiem 20. 10123g

Potrzebne krawcowe do szycia biustonoszy. Poznań, Nowowiejskiego 53 m. 1. 10098g

Pracowników wykonujących pantofle ranne poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10079g.

Dekorator literunek wykonuje prace złeczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10076g.

Malarz przyjmie wszelkie prace malarskie złeczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10083g.

Władysław Kamiński
przeżywszy lat 36.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Dębu przy ul. Bluszczonej.
W nieutulonym żalu pogrążone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Solec, Gniezno, Gdynia, Kraków.
10797g

Tadeusz Naskręt
uczeń Szkoły Podstawowej nr 23.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 11 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
Kierownictwo Szkoły, Grono Nauczycielskie
Komitet Rodzicielski uczniowie.
10679g



WYSTAWCY
XXVI
Międzynarodowych Targów Poznańskich!
Ogłoszenia
(w dowolnych językach)
do
„POLSKIEJ GAZETY TARGOWEJ“
która w czasie MTP ukazywać się będzie w Poznaniu co drugi dzień.

przyimują:
POWSZECHNA AGENCJA REKLAMY,
WARSZAWA, BAGATELA 14, TEL. 882-51 w. 169
ORAZ
WSZYSTKIE BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ
RSW „PRASA“
w miastach wojewódzkich
Ność ogłoszeń ograniczona. Egzemplarze okazowe na żądanie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Balony szklane w koszach, 10-30 litr. kupię. Wytw. piynu do trwałej ondulacji. Czocharalski, Poznań 20, Lubowska 24. 10220g

Sprzedaz
Pracownia poleca tanio mocne drewnianych damskie. Łódź, Więckowskiego 44. K2045

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekle, na tożyskach kulowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławka 13. 8070g

Pracownia galanterii i bielizny poleca w dużym wyborze do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24, tel. 505-68. 8944g

Sprzedam suknię ślubną zagraniczną, atlas, koronka nylonowa. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8908g.

Sprzedam samochód marki „Büssing” 5-tonowy po kapitalnym remoncie lub przyjmę współnika z koncesją. Środa, tel. 538. 9550g

Sprzedam większą ilość trocin tartacznych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9760g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekle, na tożyskach kulowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławka 13. 9901g

Sprzedam samochód „Mercedes V170” z częściami zapasowymi. Poznań, Rataje 55, od godz. 17. 10740g

Stół wibracyjny i inne urządzenia do produkcji prefabrykatów betonowych sprzedam. Poznań, Osiedle Pilewiska, ul. Łąkowa 14 (końcowy przystanek 13 w Junikowie). 10300g

Fortepian sprzedam. Poznań, tel. 646-62, od godz. 15-17. 10252g

Radio „Mazur”, „Pionier” — obrabiarki złote 585, Poznań, Kochanowskiego 1, parter prawo. 10465g

Sprzedam korzystnie samochód osobowy „Chevrolet”. Stan dobry, 76-zeł Wasylak. Obornik Wlkp., Gen. Świerczewskiego 51a. 21842g

Sprzedam motocykl BMW 500 R-51. Września, Obrońców Stalingradu 22, tel. 373. 21843g

Sprzedam krowę wysoko cielną, dobrą dojkę. Poznań, Zagórze Nowe 2 m. 6. 10274g

Trocin olchowe specjalnie do wędzenia sprzedam. Poznań, Dominikańska 1, w podwórzu. 9966g

Sprzedam motocykl „Triumph” 250 cm. Donaj, Poznań, Różana 14. 10190g

Dnia 8 kwietnia 1937 r. zmarł niespodzianie nasz pracownik administracyjny
Józef Słociński
W Zmarłym tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika, cenionego przez Kierownictwo Uczelniane oraz szanowanego i lubianego przez współpracowników.
Cześć Jego pamięci!
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
K2164

Przewielebnemu Duchowieństwu z Polajewa i Rycyzwolu, Nauczycielstwu, Przedstawicielom Wydziału Oświaty i Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Obornikach, Komitetowi Rodzicielskiemu i Dzieciom Szkołom z Radomia, Polajewie, Piotrowa, Skrzetusza, Młodzieży Żeńskiej i Męskiej ze Skrzetusza, Ochotniczej Straży Pożarnej z Radomia i Piotrowa, Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego droższego męża i naszego tatusia, śp.
Mariana Rudnickiego
jak również za złożone wieniec, kwiaty i w razie współczucia składają serdeczne
„BÓG ZAPŁAC!”
10334g
Zona z córką i synem

Motocykle: DKW 350 cm, BMW 200 cm na teleskopach sprzedam. Poznań, Za Bramką 9 m. 8, tel. 528-17. 10112g

Wózek — autko na tożyskach, 2 łózka metalowe sprzedam. Poznań, Słowackiego 38 m. 5. 10108g

Spacerówkę drewnianą, gietą sprzedam. Poznań, Głogowska 69 m. 6. 10107g

Wózek autko w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Madalińskiego 9 m. 15. 10101g

Sprzedam okraglaci do budowy — około 5 m. Poznań-Junikowo, Soboteczka 25. 10096g

Kajak z motorkiem 75 cm sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 10087g.

Sprzedam nową suknię ślubną, Springer, Poznań, Chudoby 6 m. 7, od godz. 18. 10075g

Sprzedam krosna 160 cm szerokie. Rosadziska, Smigiel, Sienkiewicza 19. 10072g

Radioodbiornik „Ryga” 10 lampowy sprzedam — cena 3.500 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 10087g.

Maszynę trykotarską „Meda II” z książką wzorów sprzedam. Poznań, Zeylanda 9 m. 8. 10066g

Lampe elektryczna wisząca (mleczna szkło), wózek koszykowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań-Wilda, Prądzyńskiego 55 m. 11. 10060g

Sprzedam motocykl „Mińsk” 125 cm dotarty. Poznań, Robocza 5, od godz. 10-12. 10059g

Zagraniczna ślubna suknie i welon sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 28 m. 9. 10150g

Motorek „Nixe” do kajaków nowy sprzedam. Poznań, Pilicka 10 m. 2. 10149g

Motocykl „Kijew 55” 125 cm nowy na przednich i tylnych teleskopach sprzedam. Dąbko, Poznań, Grottera 2 m. 7. 10147g

Sprzedam większą ilość mierzwy. Poznań, Poznańska 44. 10161g

Sprzedam wózek — autko koszykowe. Sobik, Poznań, Opalenicka 18 m. 4. 10121g

Lokale
Lokal 25 m² w centrum Poznania na przemyśle, rzemiosło odstąpię. Poznań - Górczyn, Slegienego 21. 9438g

Pokój słoneczny, duży w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią lub większe. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 9496g.

Zarządowi Wojewódzkiemu i Miejskiemu Ligi Kobiet oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za udział w pogrzebie, okazane współczucia z powodu śmierci śp.
Konstancji Kolskiej
składa serdeczne
„BÓG ZAPŁAC!”
siostra
10391g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego syna, śp.
Henryka Grabanowskiego
oraz za złożone wieniec i kwiaty serdeczne
„BÓG ZAPŁAC!”
składa
matka
10324g

Posiadam do zamiany pokój z osobnym wejściem, poszukuję 1-2 pokoi z kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, Garbary 65 m. 8, II ptr. 9515g

Poszukuję samodzielnego pokoju do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9774g.

Zamienię samodzielną 2 pokojową z kuchnią w Puszczykowie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10009g.

Dwa pokoje z kuchnią, po mieszkaniu w warsztacie rzemieślniczym w domu samodzielnym, ogródek z drzewkami Poznań - Wola zamienię na dwa pokoje z kuchnią, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10011g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią, słoneczne, samodzielne z ogrodem, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10012g.

2 pokoje z kuchnią, blisko Poznania, zamienię na podobne w Katowicach okolicy, względnie w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10049g.

Mieszkanie dwupokojowe, luksusowe ze wspólną kuchnią w centrum Bydgoszczy, zamienię na samodzielną 2-3-pokojowe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10062g.

Lokal handlowy z piwnicą (centralne ogrzewanie) przy Starym Rynku, zamienię na pokój samodzielną w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10058g.

Zamienię pokój 21 m² słoneczny, ze wspólną kuchnią, na podobny lub nieco mniejszy, ze starszą pianą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10106g.

Samotna, pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10084g.

Lokal na elchy przemysł (dzielnica Grunwald) do wynajęcia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10082g.

Poszukuję samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10065g.

Zamienię duży, słoneczny pokój z używaniem kuchni na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10122g.

Nieruchomości
Parcelę pod budowę w okolicy letniskowej sprzedam. Lech Jasiński, Krosinko, gmina Mosina. 9299g

Parcelę budowlaną w Wagrowcu nad jeziorem, ca 1000 m² z drzewkami, częściowo oparkowane, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9432g.

Domek 9-pokojowy, ogrodem owocowym 2200 m², spichrz, chlewy, garaż, 60 km od Poznania sprzedam. Zgłoszenia: Sopot, tel. 824-56. 21844g

Kupię willę jednorodzinną, wydziałową, komfortową w Poznaniu. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Ziełona Góra, al. Niepodległości 25. K2088

Domek w Poznaniu zamienię na dom z piekarnią za ewentualną dopłatą. Mieszkośc obywatela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9648g.

Sprzedam domek jednorodzinny, nowy 4 pokoje z kuchnią, półmorgowym ogrodem przy tramwaju. Warunek zamiana mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9977g.

PRZYJMUJEMY DO WYKONANIA
wszelkie narzędzia załączane
jak:
FREZY PROFILOWE, MODUŁOWE, ŚLIMAKOWE, do obróbki drewna itp.
ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI
Zakład Produkcji Narzędzi
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229
tel. 81-81, wewn. 230. K2067

GŁOWICĘ DO SILNIKA „MERCEDES-DIESEL”
150 KM, typu OM-54
zakupi
Poznańska Fabryka Maszyn Złotych
Poznań - Staroleka, ul. Pstrawskiego 1.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Transportu. K2037

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Poznań, ul. Łukaszczyka 3, tel. 623-42
SPRZEDAJE wszelkie materiały budowlane,
KUPIJE: prefabrykaty budowlane, płyty chodnikowe, cegły, dachówki, wapno, gips, rury kanalizacyjne i drewno budowlane 9667g

SILNIK Oraz Części
do samochodu ciężarowego „Opel Blitz” zakupi zaraz Wojew. Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw, Leszno, ul. Leszczyńskich 38. K2060

ZAMIENIMY
lokal przemysłowy
o powierzchni ca 120 m² w Dzielnicy Stare Miasto na podobny w Dzielnicy Wilda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2072.

Sprzedam parcelę 2500 m² przy Puszczykowie, Mośsina, Czarnokusz 2. 9856g

Oddam w dzierżawę ogród na Junikowie. Informacje: Poznań-Junikowo, ul. Nowosolecka 28 m. 1. 9909g

Barak z wolnym mieszkaniem, morgą ogrodu na Podolanach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9887g.

Parcelę budowlaną 1200 m² w Śwarzędzu za 11.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9963g.

Sprzedam lub wdzierżawę gospodarstwo rolne (27 ha) na Kujawach. Zgłoszenia pisemne: Kraków, Sarego 23 m. 5. K2008

Nieruchomości wszelkiego rodzaju, także spadkowe, kupna poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10019g

Lekarskie
Dr Paszkowski, specjalista w chorobach skórnych i wenerycznych przyjmie w Poznaniu, Matejki 51, (przy: Parku-Kasprzaka) od godz. 7-330, 12-14, 19 do 20, tel. 636-33. 9646g

Ogród do uprawiania, 761 m² (ul. Promienista) oddam w dzierżawę. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 8. 9833g

Dentysta Stepka Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika steelonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 9915g

Zylaki, owrzodzenia żylakowe i hemoroidy leczę bezoperacyjnie. St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6. 9887g

Zguby
Przypadła się wilczyca syberyjska, Poznań, Siemiradzkiego 11 m. 7. 10190g

Przybiłak sił seter angielski — biały „Lawerak”. Poznań, Chelmońskiego 23, Włostowski. 10515g

Różne
Ogłoszenia, doświadczony pomocnik, projektuje, zakłada i odnawia estetyczne ogrody Poznań, tel. 14-32. 8900g

Posiadam lokal, urządzenie, produkuję atrakcyjną galanterię. Poszukuję współnika z gotówką do 30.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9834g.

Artystycznie ceruję wszelką garderobę, fachowo, szybko. Poznań - Łazarz, Engla 11 m. 9. 9972g

Posiadam 100 000 zł. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9983g.

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszyn wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 10081g

Poszukuję Maksymilianą Kulczyka z Poznania, przebywającego do 1944 roku w „Dance lub Parzim” pod Poczdamem. Wszelkie wiadomości kierować: Halina Komornicka, Przeworsk, Dynowska 6, woj. rzeszowski. 9996g

Matrymonialne
Kawaler lat 48 w majątku poszukuje panny w celu matrymonialnym z gospodarstwa do 30 morgów dobrej ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9473g.



Piękny skok — prawda? Bej (na zdjęciu 1) pod mistrzem Tokarczykiem, nie takie przeszkody pokonywał już w swojej karierze wyczynowej. To tylko lekki trening przygotowywawczy do wiosennego sezonu. Bej jest poważnym — oprócz Balagana, faworytem stajni sportowej w Racotcie na zawody okręgowe, które z udziałem ogólnopolskiej czołówki jeździeckiej odbędą się w Kościanie w pierwszej połowie maja br.

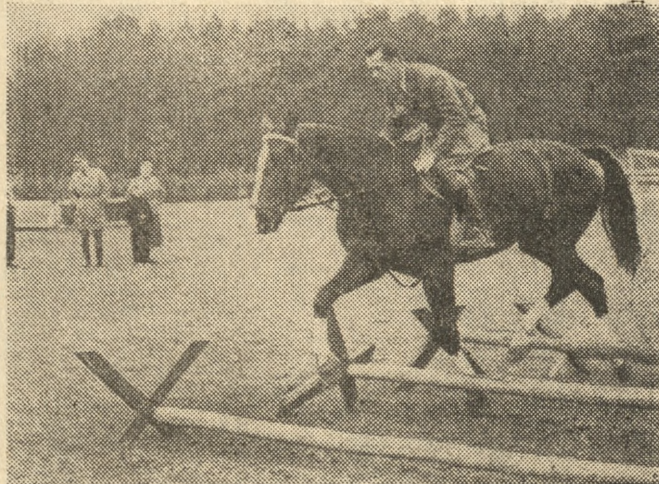


Zwycięzca ogólnokrajowych zawodów w Łodzi podaje na mistrzostwa międzynarodowe do Paryża, które odbędą się tam w połowie sierpnia br.

— Witaj, Szumie! Jak się dziś czujesz? — pyta swego wychowawcę kierownika stajni, p. Tomaszeński (zdjęcie nr 2).



Widać, że nie bardzo, skoro zarówno opiekun, jak i jeździec Świdziński z zafasowanymi minami oglądają boki pupila. Coś za bardzo męczy się dzisiaj. Pewnie dlatego, że jest parno. Znosi się na deszcz (zdjęcie nr 3).



— Lżejszy trening — decyduje p. Tomaszeński. Szum z gracją wykonuje tzw. ćwiczenie postuszeństwa (zdjęcie nr 4). Inne konie: „Afrodyta” pod Czarneckim i „Cera” pod Pawlickim też już odbyły przepisową porcję ćwiczeń. Na zakończenie jeszcze Bej, kierowany ręką mistrza w ujeżdżeniu Tokarczyka, daje pokaz „końskiego rock and rollu” w wyciągniętym klusie.

Firma „Racot” poleca nowalijki

Pomysł „chwycił” od razu. Jeszcze sklepu nie otwarto, a już wieść o nim poczęła panować i obszła całe miasto.

— Słyszała pani, świeże mleko, prosto od krowy będzie w tym PGR-owskim sklepie. Pełnotłuste. Dopiero dzieciaki od żyją. I śmietanę będzie można z niego zebrać.

— Ale, moja pani — tam lepszemu specjalnie mają być: kurczaki, tłuste gąski, a nowalijki? Sałata, rzodkiewki. Wszystkie z tej „ich” cieplarni. Młode kartofelki, kapusta, pietruszka — też prosto z ogrodu. Codziennie rano będą przywozić przyczepą albo pociągiem.

— A o owocach toś pani za pomniała? Nawet przetwory mają być podobno: dżemy, marmolady, soki, kompoty.

Zaintrygowana rozmowa dwóch sąsiadek, udało się do wspomnianego PGR-u, do Racotu. Wieści zasyłane na kościńskim targu potwierdziły się w czasie pogawędki z wicedyrektorem St. Biernackim:

— Istotnie, od 1 maja uruchomimy w Kościanie detaliczny sklep nabiałowo-owocowo-warzywny w byłym lokalu „za żółtymi firankami”. Podstawą zaopatrzenia sklepu będą produkty wytworzone w naszym gospodarstwie. Warzywa dostarczą założone niedawno ogrody, owoce — sady, inne wiktualie — przede wszystkim nabiał — to także produkcja własna. Specjalnie zakładamy tuczarnię drobiu, zarybiamy także staw i jeziora, znajdujące się na gruntach PGR-owskich, bo i to może przynieść nam duże dochody.

— Świeżo wybudowana cieplarnia, w której posadziło się 1.100 krzaków pomidorów, po zwoli na lepsze zaopatrzenie mieszkańców Kościana w nowalijki. Druga cieplarnia jest na ukończeniu. Koszty budowy obydwóch zamortyzują się w ciągu roku — obliczyli mi główna księgowa p. Poprawska.

Można liczyć, że zysk dla Racotu wyniesie pół miliona złotych rocznie. Z czasem po myśli się o rozszerzeniu asortymentu. Może i inne sklepy powstaną i nie tylko w Kościanie. Projektuje się np. zaprowadzenie hodowli nerek i lisów.

— Grunt to początek na drodze do rentowności gospodarstwa — stwierdził wicedyrektor Biernacki. Im mniej pośredników handlowych, tym lepiej dla PGR i klienta, bo przynajmniej ten ostatni wie, do kogo zgłaszać pretensje. A poza tym nareszcie będzie mógł uczestniczyć w konsumpcji wytworów rolnych z jego

Degradacja traktora

W połowie lutego br. Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu zakończyło pracę nad zelektryfikowaniem gospodarstwa PGR Strychowo. Głównie, prace wykonano wg dokumentacji technicznej, a włączenie do sieci miało nastąpić w I kwartale. Już miesiąc upłynął od zakończenia prac, a prądu w Strychowie nie ma.

Sprawa jest bardzo pilna, gdyż gospodarstwo to postarało się o silnik elektryczny do srurowania, rębienia, sieczki oraz pompowania wody. Dotychczas prace te wykonuje traktor „Zetor” (cały dzień zatrudniony przy tych czynnościach) zamiast „pracować” na pociąg.

Kierownictwo i załoga PGR Strychowo

Brawo, harcerze wronieccy!

Młodzi harcerze przy szkole podławowej nr 2 w Wronkach zorganizowali ostatnio Harcerski Teatr Lalek i wystąpili po raz pierwszy na scenie w Chojnie. Wzięli w bajkach „Czarodziejskie Krzesiwo” oraz „Mia i Fajka” Andersena. Nad zorganizowaniem teatru lalek wzięli udział młodzi harcerscy pracownicy: Bogdan Deska, Stanisław Perski i Norbert Preis.

W najbliższych tygodniach Harcerski Teatrzyk Lalek z Wronk będzie gościł w Wroblewie, Biedrzykowie, Pniewach i okolicznych wsiach. Nad przygotowaniem przedstawienia pracują na wyposażeniu i organizowaniu w lecie obozów harcerskich. (Jkt)



Poznań twierdzą koszykarzy

Poznań już w okresie międzywojennym należał do najbardziej wszechstronnych ośrodków sportowych w kraju. Z przeszło 30 najpopularniejszych dyscyplin, tylko nieliczne nie są uprawiane w stolicy Wielkopolski.

Poznań wraz z całą Wielkopolską, przez wiele lat stanowił „twierdzę” polskiego piśmiarstwa, na którą z wielką uwagą spoglądała również zagranica. Podobnie było jeszcze krótko po wojnie z hokejem na trawie, również okresowo ze sportem motorowym, ścisłej mówiąc — motocyklowym. Poznań był jednocześnie siedzibą WZP, PZHT czy PZM. Podobną pozycję przez wiele lat zajmował Poznań w zapasnictwie, koszykówce. Były lata w okresie międzywojennym, że i w lekkiej atletyce dzierżyła prym stolica Wielkopolski, górując nad siłą podwójną Warszawy. Był to złoty okres poznańskiego lekkooletyki, a jednocześnie „wielkiej wojny” AZS, Sokola i Warty (ta ostatnia była drużynowym mistrzem Polski). To samo możemy powiedzieć o kajakarstwie a w szczególności — kilkunietletniej hegemonii poznańskiego wioslarstwa, którego wielokrotnym mistrzem był KW 04.

Patrząc na minione lata, stwierdzamy, że w sporcie naszego miasta, w porównaniu z innymi ośrodkami w kraju, wiele się zmieniło; niestety, raczej na niekorzyść. Nie możemy się już chwalić tą uniwersalnością, co przed laty. Nie zajmujemy już tak pewnych czołowych pozycji w wymienionych wyżej dyscyplinach. Złożyło się na to wiele przyczyn.

W tej chwili przykładowo pragniemy zatrzymać się na koszykówce, która w odniesieniu do innych miast Polski ma bodaj największe tradycje. Sukcesy odnoszone przez poznańskich koszykarzy „Czarnej Trzynastki”, KPW i in., i licznymi sukcesami poza granicami kraju (zwycięstwo w międzynarodowym turnieju miast w Szwajcarii) wyrobiły nam dobre imię.

Obecnie jest Poznań znowu na ustach całej koszykarskiej Polski. Po pięknym finiszu koszykarzy poznańskiego AZS, który jako trzeci reprezentant Poznania zajął pierwszą ligę, serdecznie gratulujemy AZS-iakom oraz trenerowi Szafarkiewiczowi gratulujemy.

my wysunęliśmy się w tej dyscyplinie na czołową pozycję w kraju. Dalej, doczekaliśmy się pierwszego miejsca koszykarek Lecha. Zawodniczki Olimpii utrzymały dotychczas zajmowaną pozycję, a ich koleżki zapewne obronią się przed spadkiem. Kilka słów trzeba poświęcić Warcie. Oniś się gała ona po mistrzostwo Polski. W tegorocznym sezonie wszystkie wskazywało, że „zielonych” spotka degradacja. Dopiero imponująca forma, do czego przyczynił się trener Dylewicz całkowicie zmienił sytuację. Warcie uplasowali się ostatecznie w środku tabeli.

Jeżeli nasze przewidywania się spełnią, rolę przodownika w koszykówce obejmie Poznań zdecydowanie i stać się może „polską Barceloną”. Droga do tej pozycji nie była łatwa. Zawdzięczamy ją doskonałemu trenerowi, znanemu i teoretykowi, jakim niewiele mamy w kraju z Grzechowiakiem, Dylewiczem, Patrykiem i Szafarkiewiczem na czele. Musimy jednak dołożyć wszelkich starań, by pozycję tę jeszcze umocnić. Mamy przecież bogate zaplecze wśród mężczyzn i kobiet. Warunki treningowe nie są jeszcze najlepsze. Lechici mają możliwość regularnych treningów w nowej, obszernej hali przy ul. Matejki. Z poważnymi trudnościami zmagają się jednak zawodnicy Olimpii, AZS czy Warty, nie mówiąc już o pozostałych klubach.

Naszym zadaniem jest obecnie wspomóc AZS w wybudowaniu hali przy ul. Solnej. Olimpia jeszcze przed jesienią br. ma również otrzymać odpowiedni obiekt na terenie MTP. Hala ta ma dać pomieszczenie około 3000 widzów. Powiększając, tak niezbędną dla dalszego rozwoju i umocnienia pozycji klubów ilość hal, zapewnimy im również pewien dochód z imprez. W ostatnich latach mecze koszykarzy, nie były bowiem dostępne, z braku miejsc dla publiczności. Hala ta będzie również dla innych dyscyplin sportowych.

Gdy koszykarze otrzymają lepsze warunki treningowe, możliwość rozgrywania spotkań w odpowiednich halach, będziemy mogli od nich wymagać należytego przygotowania się do spotkań mistrzowskich, większego jak dotąd zainteresowania się młodzieżą itp.

Obecnie ma Poznań sześć drużyn ligowych (z Ostrowia — siedem), mianowicie w I lidze koszykarzy Lecha, Olimpii i AZS, w II lidze Warty. Ponadto w ekstraklasie koszykarek grają również Lech i Olimpia. Poznań stanowi więc silny ośrodek koszykarski, a z uwagi na piękne tradycje, na sztab dobrych trenerów, wielkie zaplecze młodzieży stać się może w całym tego słowa znaczeniu „miastem koszykarzy”, które powinno promieniować nie tylko w kraju, lecz również i za granicami. Wiemy przecież, że w skali europejskiej mamy jeszcze załogę np. na kilkanaście spotkań z mistrzami Europy — Węgrami, nie wygraliśmy po wojnie ani razu.

Zbliża się Olimpiada w Rzymie. Od naszych trenerów i samych zawodników zależy będzie jaka rolę w najbliższej przyszłości odegrają poznańscy koszykarze.

T. PĄCZKOWSKI

Teatr

KALISZ — „Rozdroże miłości”; WIELUN — „Nie igra się z miłością” (Państw. Teatr z Kalisza); DREZDENO — „List z tamtego świata” (Teatr „Kulnicza” z Poznania).

Kina

KALISZ — Wolność: „Dziękuję z Placu Hiszpańskiego”; Stylowe: „Sąd Boży”; OSTROW — Przodownik: „Decydujący moment”; Słoneczko: „Witaj nam, Mr. Marshall”; GNEZNO — Polonia: „Wiosna, jesień i miłość”; Lech: „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”; LESZNO — Sportowiec: „Jak beznamiętne psy”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

12.10 — felieton na tematy międzynarodowe, 12.20 — wesołe piosenki, 12.35 — dyskusja przed mikrofonem, 13.05 — chwila muzyki, 13.10 — na swoją nutę, 13.30 — „Swawolny Dyziół”; fragm. pow. Zeromskiego, 15.10 — utwory fortepianowe, 15.30 — ulubione piosenki „Mazowsza” i „Śląska”, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — muz. dawna, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — muz. taneczna, 18 — rep. literacki, 18.20 — pogadanka filozoficzna, 18.35 — śpiewamy pieśni i piosenki, 19.05 — utwory skrzypcowe, 19.50 — teatr młodego słuchacza, 21.30 — gra wroch kwintet rytmiczny, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — „Jan Baroński”; fragm. pow., 22.15 — rozmowa ze Z. Turskim.

Wielmości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Wiosna w ruchu śpiewaczym

Reaktywowane przed miesiącem Koło Śpiewackie w Wągrowcu utworzyło dwa chóry: mieszany i męski. Po raz pierwszy zaprezentowały się społeczeństwu na akademii pierwszomajowej.

Wśród śpiewaków wągrowieckich mówi się coraz częściej o konieczności reaktywowania okręgu wągrowieckiego. Życie kulturalne bowiem w powiecie rozwija się nieporównanie lepiej niż dawniej. Tradycje śpiewacze mają Golańcz, Skoki, Damasławek, Łekno i Łopienno. W Wapnie inż. Słizowski posiada dobry chór górników, pracuje też chór w Smolcu, budzą się do życia śpiewacy Łekna. Wierzymy w zdolności organizacyjne takich działaczy kultury i dyrygentów, jak Janusz Winiński ze Skoków, Uciński z Damasławka, Kochański z Łopienno. I w Mieścieku są ludzie miłujący śpiew i kulturę. Choć chętni mogliby tam rozmiłować w śpiewie młodzież usypiającego Mieścieka. Chór mógłby powstać również w Popowie Kościelnym. Gdy te chóry rozpoczną pracę i zostaną stworzone warunki do szlachetnej rywalizacji o kategorię, będzie można reaktywować Okręg Wągrowiecki, będzie można urządzać zawody okręgowe. (kdw)

Nasi korespondenci piszą:

Z JAROCINA

W POWIECIE powstały 23 komitety elektryfikacyjne. Zadaniem ich jest doprowadzić światło do swoich wiosek w latach 1957—1958 r. W dużej mierze z tak cenną inicjatywą występują koła rolnicze.

PAWEŁ FILIPIAK z Dobieszczyca, postanowił uruchomić tartak gospodarczy, którego rozruch nastąpił 27 marca. Ledwie to się stało, a już Wydział Finansowy PPRN w Jarocinie, pismem z dnia 30 marca br. wymierzył mu stawkę zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego do grudnia 1957 r. w kwocie 31.500 zł. Filipiak w Wydziale Finansowym dowiedział się, że to Komisja Podatkowa uznała, że obrót, jaki osiągnie, wynosi... około 400 tys. zł. Dodać trzeba, że tartak w Dobieszczyku, bardzo prymitywny, z braku surowca pracuje co drugi dzień, przecierając do 5 m³ drewna. Komisja Podatkowa winna przeprowadzić w terenie wizję lokalną i realnie ustalać możliwości płatnicze.

OSTATNIO przy Powiatowym Zarządzie Rolnictwa w Jarocinie powstało koło NOT, skupiające inżynierów i techników rolnictwa. Koło liczy 30 członków. Na przewodniczącego koła wybrano Stefana Grzemskego — dyrektora zespołu PGR w Chociczu. Koło będzie służyć pomocą rolnikom i kołom rolniczym. (alk)

Z KALISZA

LICZBA OBYWATELI KALISZA stale wzrasta. Według danych Urzędu Stanu Cywilnego, w pierwszym kwartale 1957 roku urodziło się w Kaliszu 400 niemowląt, w tym 208 chłopców. Związek małżeński zawarło 147 młodych par. Liczba zgonów wynosi 158.

POWIATOWY ZARZĄD TWP zorganizował w Kaliszu przy Liceum Asnyka Wieczorowy Uniwersytet dla rodziców. Zadaniem tej uczelni jest udzielanie pomocy rodzicom w wychowaniu dzieci. W każdy wtorek o godz. 18 odbywają się ciekawe wykłady z zakresu pedagogii, psychologii i medycyny. Wykłady prowadzą profesorowie szkół średnich i lekarze.

PRZY UL. ULANIEWSKIEJ zasadzono w ubiegłym roku młode drzewka. Większość z nich już została całkowicie zniszczona i połamana. To samo spotkało drzewka nad Prosną, w pobliżu ul. Bankowej.

W POWIECIE kaliskim przeprowadzono do 6 kwietnia br. kontraktację buraków cukrowych w 85 proc. W 100 proc. zakontraktowały buraki cukrowe wieś: Wiergini, Piątek Mały, Górzew i

Jastrzębniki. Kontraktacja Inu została również wykonana w 100 proc. Gorzej przedstawia się sprawa kontraktacji ziemniaków przemysłowych dla zakładów w Luboniu. (t)

Z WRZEŚNI

CYGANIE na terenie powiatu wrzesińskiego podają się za Rumunów albo Węgrów i dokonują oszustw. Wykupione w sklepach spółdzielczych kupony materiałowe o niskim procencie wemy sprzedają ludności wiejskiej jako materiały sto procentowe, pobierając wysokie ceny. Nawet podali się jako delegaci Węgierskiego Czerwonego Krzyża i twierdzą, że materiały 100% wemy otrzymali z Anglii, że za uzyskane ze sprzedaży kuponów pieniądze zakupią lekarstwa i prześlą je do Budapesztu.

KOMISJA BUDŻETOWO-FINANSOWA PRN we Wrześni zaleca Prezydium nie rezygnować z budowy studni głębinowej w Miłosławiu i remontu studni głębinowej w Pyzdrach, lecz wstawić obie do planów na rok 1958.

DLACZEGO ul. Kopernika we Wrześni kończy się ślepo? Odcinek południowy tej ulicy został samowolnie zaorany i brak tu połączenia z Szosą Witkowską. Zainteresowani proszą Prezydium MRN o interwencję i otwarcie przejazdu z ul. Kopernika na Szosę Witkowską. (kst)

Z Gniezna

W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCACYM im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie odbyło się ostatnio organizacyjne zebranie koła absolwentów. Uchwalono statut i wybrano zarząd, na którego czele stanął prezes, doc. dr WENGEREK.

Najbliższym zadaniem nowego zarządu będzie zorganizowanie zjazdu absolwentów, który w tym roku obchodzić będzie: 10, 20 i 30 itd. — rocznicę złożenia matury w tej uczelni.

GNEZNIENSCY NAUCZYCIELE historii oraz miłośnicy historii zorganizowali niedawno zebranie, którego celem było założenie „Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego”. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Oddziału PTH w Poznaniu — prof. prof. Z. Kaczmarczyk i J. Deresiewicz, którzy zapoznali obecnych z programem i zadaniami PTH.

Zebranie zakończyło się wybraniem tymczasowego zarządu. Przewodniczącym koła został mgr Stefan Kuroszczyk. (tm)